

E. Gierek na Wybrzeżu Gdańskim

Sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał w piątek 16 bm. na Wybrzeżu Gdańskim. Spotkał się on z Egzekutywą KW PZPR, odwiedził główne miasto, a następnie w towarzystwie gospodarzy województwa udał się do portu gdańskiego.

Przebywający na Wybrzeżu Gdańskim E. Gierek przybył także do Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Po zwiedzeniu wydziału kadłubowego i nowego suchego doku, w którym obok ostatniej fazy prac montażowych trwa już budowa pierwszego statku, I sekretarz KC PZPR udał się na spotkanie z aktywnym politycznym i gospodarczym stocznym.

W czasie spotkania E. Gierek z aktywnym politycznym i gospodarczym Stocznym im. Komuny Paryskiej poruszone zostały problemy bieżącej produkcji, dalszych perspektyw stoczni, a także aktualne zagadnienia społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Edward Gierek omawiając rezultaty gospodarcze kraju ostatnich lat stwierdził, iż o sukcesach zdecydowała praca całego narodu, który zaakceptował i twórczo realizował program partii. Stało się to z jednej strony źródłem poprawy bytu szerokiej rzeszy społeczeństwa, z drugiej zaś szcunem ku jakim cieszy się nasz kraj na świecie. Ten program — powiedział E. Gierek — będziemy konsekwentnie nadal realizować, w oparciu o więzi zaufania, istniejące między narodem i kierownictwem kraju. Podkreślając wagę tego zaufania, I sekretarz KC omówił aktualne zagadnienia polityki gospodarczej, zwłaszcza wiążące się z projektami zmiany struktury cen. Społeczna dyskusja nad tymi problemami, dowodzi umocnienia się autorytetu partii, która równocześnie potwierdziła, że liczy się z opinią narodu i nadal dążyć będzie do rozwoju socjalistycznej demokracji. (PAP)

200 zł w banknocie

Jak już informowaliśmy, Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu w dniu 19 lipca br. nowy banknot: o wartości nominalnej 200 złotych.

Na papierze widnieje portret generała Jarosława Dąbrowskiego (1836 — 1871), naczelnego wodza sił zbrojnych Komuny Paryskiej w 1871 r. PAP

W sprawie broni jądrowej

Porozumienie radziecko-francuskie

Związek Radziecki i Francja zawarły porozumienie o zapobieganiu przypadkowemu lub nieuzasadnionemu użyciu broni jądrowej. Obie strony wymieniły odpowiednie dokumenty w tej sprawie, które podpisał minister spraw zagranicznych ZSRR i Francji: Andriej Gromyko i Jean Sauvagnargues.

Podstawy porozumienia zostały uzgodnione w wyniku wizyt i kontaktów między sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem a prezydentem Francji, Valérym Giscard d'Estaing.

Obie strony zobowiązuje się do niezwłocznego powiadomienia o każdym przypadkowym incydencie, który mógłby spowodować wybuch nuklearny. Dla przekazywania pilnych

W Wielkopolsce

Barwny kalejdoskop imprez z okazji Święta Odrodzenia

Ziemia Wielkopolska w atmosferze dobrej roboty przygotowuje się do obchodów Lipcowego Święta. W pogodnych i optymistycznych nastrojach uczestniczyć będą mieszkańcy miast i wsi w dziesiątkach różnorodnych imprez, zorganizowanych z tej okazji.

Obchody Święta Odrodzenia trwać będą w Kaliszu prawie cały tydzień. Rozpoczną się 21 bm. uroczysta sesja Wojewódzkiej oraz Miejskiej Rady Narodowej w nowo wybudowanej sali widowiskowej WSK—PZL. W części artystycznej młodzież zaprezentuje program estradowy. Tego samego dnia oddany zostanie do użytku nowy pawilon Muzeum Okręgowego w Kaliszu, w którym nastąpi otwarcie wystawy pod hasłem: „Z tradycji walk narodowo-wyzwoleńczych na Ziemi Kaliskiej”.

W dniach 19—22 lipca odbędą się „Kaliskie Dni Muzyki — Lipiec 76”, w ramach których odbędą się także koncerty w Antoninie, Wieruszowie, Ostrzeszowie i Pleszewie.

Największa impreza kulturalno-rozrywkowa przewidziana jest w dniu Święta Odrodzenia o godz. 10 na tarasie Wojewódzkiego Domu Kultury. W bogatym programie estradowym zaprezentuje się kaliskiej publiczności m. in. Zespół Pieśni i Tańca z Czechosławii (Trzebnice) oraz Zespół Pieśni i Tańca z Jarocina. Na placu przed WDK, również 22 lipca, odbędzie się atrakcyjny kiermasz wyrobów sztuki ludowej, a w godzinach wieczornych — zabawy dla młodzieży.

Woj. konińskie zainaugurują obchody Święta Odrodzenia otwarciem wystawy fotograficznej — 20 bm., w Domu Kultury Zagłębia Konińskiego — prezentującej najnowsze osiągnięcia regionu. Tego dnia członkowie kierownictwa politycznego i administracyjnego spotkają się z kombatantami, przodownikami pracy i aktywistami młodzieżowymi. 21 bm., o godz. 17, w Domu Kultury Zagłębia Konińskiego, odbędzie się uroczysta sesja WK FJN. W miejscach pamięci narodowej złożone zostaną wieńce i wianki kwiatów.

W amfiteatrze przy ul. XX-lecia przygotowano na 22 lipca kilka imprez, wśród nich: przegląd młodzieżowych zespołów obozowych i kolonijnych, koncert folklorystycznego zespołu pieśni i tańca oraz występy artystów z Gruzji. Na-

tomiast w Amfiteatrze im. Chopina w Starym Koninie odbędzie się tego dnia o godz. 19 zabawa taneczna.

W Leszynie w przeddzień Święta Odrodzenia we wszystkich gminach zapowiadano uroczyste posiedzenia komitetów Frontu Jedności Narodu. W Lesznie, pod pomnikiem żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Polski, złożone zostaną wianki kwiatów. Odbędzie się także sesja Wojewódzkiego Komitetu FJN oraz uroczysty koncert.

22 lipca od rana we wszyst-

kich miastach i wielu wsiach województwa odbywać się będą imprezy sportowo-rekreacyjne, koncerty rozrywkowe, występy zespołów regionalnych oraz zabawy ludowe. W Lesznie, w Parku 1000-lecia, od godz. 11 koncertować mają zespoły kolonijne, o godz. 14 — zespoły artystyczne Wojewódzkiego Domu Kultury w Lesznie, a o 19 orkiestra symfoniczna z Poznania. W Domu Kultury przy ul. Narutowicza w Lesznie o godz. 18 — zabawa ludowa.

W Pilsku 19 bm., w budynku Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbędzie się spotkanie z weteranami walki i pracy, Miejska Rada Narodowa w Złotowie zbierze się na

Dokończenie na str. 2

Zespół „Abchazja” w Polsce



Do Polski przyjechał na gościnne występy Gruziński Zespół Pieśni i Tańca „Abchazja”. Uroda gruzińskich artystów, ich oryginalne stroje, mistrzostwo wykonania pięknych pieśni i tańców ludowych szczególnie podobają się polskiej publiczności. „Abchazję” oglądali już widzowie w Katowicach, Gdańsku i Bydgoszczy, obecnie zespół występuje w Warszawie, potem pojedzie do Poznania. Na zdjęciu: członkowie zespołu „Abchazja” na ulicach Warszawy. Fot. CAF — Rybczyński

od GŁOSU tygodnia

Konsekwentne działanie

Miniony tydzień przyniósł wydarzenia i fakty, które budzą optymizm i szacunek. Tak to można śmiało przyjąć, czytając komunikat o kolejnych obradach Biura Politycznego. Jego aprobata dla stanowiska polskiej delegacji na XXX sesję RWP, która pogłębiła procesy integracyjne krajów członkowskich; ocena pozytywnych wyników przemysłowego i budowlanego półroczia, znamionujących utrwalenie się dynamiki gospodarczej; informacja o dobrym przygotowaniu rolnictwa do zniw — to są podstawy do optymizmu. Znaczący, że nasze dni wypełnia praca, wyliczone zakresem obowiązków każdego, są twórczym dla rozległego i jednolitego dzieła Polaków. W tej skuteczności powszedniego czynu, szacowanego przez statystyków co miesiąc, co roku, objawia się i nasza celowa pracowitość i patriotyzm lat pokoju.

Miniony tydzień przysporzył zarazem faktów, których konsekwencja i wymowa budzi szacunek. Na tym samym posiedzeniu Prezes Rady Ministrów poinformował Biuro Polityczne o pracach rządu nad sprzecywaniami propozycji zmiany struktury cen podstawowych artykułów żywnościowych, co zapowiedział w przemówieniu telewizyjnym 25 czerwca. Jego infor-

macja — przekazana znów do powszechnej wiadomości — była zrozumiała: w bieżącym roku rząd przygotowuje propozycje podwyżki tylko cen mięsa, drobiu i ich przetworów, w granicach średnio o 35 procent; te propozycje przedłożone będą komisjom sejmowym i skonsultowane w zakładach pracy; po tych konsultacjach rząd przedłoży kolejny projekt równoległych redukcji, do rozpatrzenia przez Sejm, który — jako najwyższy organ w państwie — całość operacji ostatecznie rozstrzygnie.

Premier poinformował również, że zgodnie z wnioskami w toku dotychczasowej konsultacji, problem podwyżki cen innych artykułów żywnościowych rozpatrywany będzie w następnych latach i — należy sądzić — również w tym samym trybie oraz w kolejnym kompleksie cen.

W słowach komunikatu o obradach Biura Politycznego zawarto wiele faktów, ważkich dla naszego życia gospodarczego i społecznego. Po pierwsze — rząd konsekwentnie doskonalą swoje długofalowe propozycje zmiany struktury cen na rynku wewnętrznym, co czyni za wiedzą, przy rozumieniu i aktywnym udziale świata pracy, po drugie — dzieje się to w warunkach

Dzisiaj otwarcie XXI Igrzysk Olimpijskich

Oczy całego sportowego świata zwrócone są na Montreal. Tam bowiem spotykają się najlepsi przedstawiciele 21 dyscyplin, aby walczyć o medale XXI Igrzysk Olimpijskich. Dzisiaj, tj. w sobotę punktualnie o godz. 15 czasu miejscowego (20 czasu polskiego) rozpocznie się ceremonia otwarcia kolejnych letnich igrzysk olimpijskich.



Wszystkie przygotowania do tej gigantycznej imprezy sportowej zostały już zakończone. Prawie wszyscy sportowcy są w wiosce olimpijskiej, ostatnie prace porządkowe na obiektach olimpijskich zostały już zakończone, zniszczono olbrzymi, który po raz pierwszy w historii olimpiad przekazany został z Europy do Kanady za pomocą urządzenia laserowego, pali się już na ziemi kanadyjskiej. Ceremonia otwarcia trwać będzie około 2,5 godziny. Organizatorzy oprócz tradycyjnych już momentów jak defilada, otwarcie XXI IO, (sakra menta lną formułę wypowie królowa angielska Elżbieta), wciągnięcie flagi olimpijskiej na maszt czy zapalenie znicza, przygotowali bogaty program artystyczny. Wszystko w pięknej barwnej scenerii, a więc ci którzy będą mieli możliwość oglądania ceremonii otwarcia na ekranie kolorowego telewizora, przeżyją zapewne piękne chwile. (Początek transmisji o godz. 19.55 w programie 1).

Otwarcie XXI Igrzysk Olimpijskich w Montrealu nastąpi w sobotę 17 bm., natomiast już w niedzielę, 18 bm. do walki o medale wystartują reprezentanci: wioślarstwa, koszykówki, boksu, kolarstwa, piłki nożnej, gimnastyki, podnoszenia

ciężarów, piłki ręcznej, hokeja na trawie, pływania, pięcio boju nowoczesnego, strzelectwa i siatkówki. Igrzyska zakończone zostaną 1 sierpnia. (S)

H. Jabłoński z wizytą w Oświęcimiu

16 bm., z okazji zbliżającego się Święta, 22 Lipca, odbyło się w Oświęcimiu spotkanie ludzi dobrej roboty woj. bielskiego. W spotkaniu wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

W czasie pobytu w woj. bielskim H. Jabłoński odwiedził również Zakłady Chemiczne Oświęcim, gdzie spotkał się z miejscowym aktywnym partyjno-gospodarczym. Przewodniczący Rady Państwa zapoznał się także z programem rozwoju miasta Oświęcimia oraz zwiedził Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Osieku k/Oświęcimia, interesując się pracami tamtejszych naukowców. (PAP)

Konsultacje przed utworzeniem nowego rządu włoskiego

Desygnowany premier, Giulio Andreotti, któremu prezydent Leone powierzył 13 bm. misję utworzenia nowego rządu, rozpoczął w piątek 16 bm. konsultacje polityczne z przedstawicielami partii włoskich. Andreotti spotkał się z delegacjami wszystkich partii, z wyjątkiem neofaszystowskiej MSI oraz partii radykalnej i grup skrajnej lewicy. Na po-

Dokończenie na str. 2

głębiego demokracji, w których racja stanu droga być powinna wszystkim obywatelom.

Właśnie ta racja stanu: troska o najwyższe dobro kraju i jego mieszkańców, powodowała rządem przy podjęciu innej kolejnej decyzji, którą jest podwyżka cen skupu produktów rolnych. A więc wybrano drogę wzięcia przez państwo na siebie jeszcze większego ciężaru dopłat do produkcji żywności. Wprowadzone w ten sposób w mechanizm naszej ekonomiki 38 miliardów dodatkowych przychodów rocznych wsi po winno zdynamiczować produkcję rolną, zwłaszcza zaś hodowlę zwierząt — ten kluczowy problem dla gospodarki żywnościowej kraju.

Jednocześnie podwyżka cen środków produkcji i usług dla rolnictwa oraz cen deliktualnych artykułów nabywanych przez wieś na cele produkcyjne i inwestycyjne (wzrost wydatków z tego tytułu jest mniejszy niż przychody — o 27 mld zł), służy urealnieniu układu cen. Spowodować to teraz powinno przyspieszenie modernizacji naszego rolnictwa, bo tylko nowoczesne, nowoczesne, sprostą rosnącym kosztom produkcji. Decyzja ta wpłynie też na większą rolę wagi przy podejmowaniu inwestycji, spowoduje racjonalniejsze wykorzystanie środków. Jednym słowem podnieść powinno poziom powszechnego gospodarowania.

Wysoki poziom gospodarowania to właśnie obecnie polska racja stanu. I dopiero z tego poziomu — rodzi się pułap naszego dobrobytu. Jak już mówili dawni Polacy — kotacz bywa tylko z pracy.

ZBILUT SEK

Wczoraj z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia odbyło się spotkanie członków Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu z członkami organizacji zrzeszonymi w kole przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. W spotkaniu uczestniczyli m. in. prezes ZW ZBoWiD w Poznaniu Marian Jakubowicz oraz I sekretarz KD PZPR Poznań — Grunwald Józef Cichowalski. Na program spotkania złożyły się wspomnienia z okresu walk z okupantem hitlerowskim. Wręczono także odznaczenia. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Walenty Kasperski. (Jk)

FESTIWAL W POLCZYŃE-ZDROJU

Trzeci dzień 10 Festiwalu Zespołów Artystycznych WP w Polczyńce-Zdroju — 16 bm. wypełniły dalsze koncerty konkursowe żołnierskich zespołów amatorskich. Występy na scenie amfiteatru zdrojowego, dostarczyły blisko 3 tysięcznej widowni wielu muzycznych wrażeń i doskonałej zabawy. W koncercie popołudniowym wystąpiły dwa zespoły estradowe: Marynarki Wojennej — „Kontrasty” i Kaszubskiej Brygady WOP — „Zielone otoki”. W koncercie wieczornym wystąpił kabaret Wojsk Lotniczych „Lim i reszta” oraz zespół Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej z Jeleniej Góry, reprezentujący Wojsko Obrony Powietrznej Kraju. Ogółem wystąpiło dotąd 8 najlepszych zespołów amatorskich Wojska Polskiego. Wyniki festiwalu jury ogłosi w sobotę 17 bm. PAP

Sytuacja w Libanie

Brak postępu w wysiłkach dyplomatycznych, zmierzających do pojednania syryjsko-palestyńskiego doprowadził do wznowienia walk w Libanie. Agencje zachodnie donoszą, że po krótkim okresie spokoju w wielu rejonach tego kra-

ju doszło w piątek do poważnych starć zbrojnych.

Ambasady USA i Wielkiej Brytanii kategorycznie wezwały wszystkich Amerykanów i Brytyjczyków, mieszkających bądź czasowo przebywających w Libanie, do natychmiastowego opuszczenia tego kraju w związku z panującą tam sytuacją.

Zgodnie z uchwałami ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich Ligi Arabskiej w Kairze mają być nawiazane rokowania między Syrią a Organizacją Wyzwolenia Palestyny. Organizacja Wyzwolenia Palestyny oświadczyła jednakże, iż przystąpi do nich dopiero wówczas, gdy zostaną wycofane z Libanu wojska syryjskie. Palestyńczycy domagają się także dopuszczenia do rokowań przedstawicieli nie uznawanego przez Syrię „Libańskiego Ruchu Patriotycznego” oraz zniesienia blokady rejonów Libanu, otoczonych przez wojska syryjskie.

Agencja Reutersa powołując się na źródła libańskie podaje, że wojska syryjskie wycofały się w czwartek z rejonu Sajdy oraz miejscowości Sofar położonej na wschód od Bejrutu. Natomiast nadal kontrolują one miasto Balbek oraz zajmują pozycje obok Tripoli.

Krótko

Współpraca w Kosmosie

W Moskwie zakończyły się rozmowy delegacji krajów socjalistycznych — uczestników programu „Interkosmos”. Omawiano pro pozycję Związku Radzieckiego w sprawie udziału obywateli Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii i Węgier w pilotowanych lotach na rakietach statkach i stacjach kosmicznych.

Podczas rozmów rozpatrywano problemy związane z trybem doboru kandydatów na kosmonautów i ich przygotowaniem w Związku Radzieckim do lotów kosmicznych.

Plenum KC KP Kuby

W Hawanie odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Kuby. Plenum wysłuchało i rozpatrzyło referat Biura Politycznego KC KP Kuby o wydarzeniach międzynarodowych, jakie nastąpiły po V

zjeździe partii, a zwłaszcza o pomocy udzielonej przez naród kubański i jego rewolucyjne siły zbrojne Ludowej Republice Angoli. Referat wygłosił I sekretarz KC KP Kuby, Fidel Castro.

Walka o władzę w ChRL

Zgodnie z informacją agencji Sinhua, w Chinach „zginął na posterunku” dowódca okręgu wojskowego Fuczu, gen. Pi Ting-Ciuan. Jednakże wiadomość na ten temat agencja przekazała z dużym opóźnieniem.

Komentując to wydarzenie, korespondenci amerykańskich agencji prasowych UPI i AP wskazują, że zwłoka w publikowaniu oficjalnych informacji o śmierci dowódcy okręgu oraz dwuznaczność i zdawkowość doniesienia na ten temat w chińskiej prasie mogą oznaczać, że do śmierci generała przyczynił się „odłam radykalów”.

Soares premierem

Prezydent Portugalii, Antonio Ramalho Eanes powierzył w piątek, 16 bm. przywódcy Partii Socjalistycznej, Mario Soaresowi misję utworzenia nowego rządu. M. Soares zgodził się objąć stanowisko premiera.

Fosiedzenie Rady Ministrów

Ocena pracy gospodarki w I półroczu 1976

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 16 lipca br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Wzięli w nim udział wojewodowie i prezydenci miast. Rząd dokonał oceny pracy gospodarki w I półroczu 1976 r. Zapadły decyzje, mające na celu podniesienie jakości produkcji, poprawę uzyskiwanych efektów oraz wzmocnienie dyscypliny gospodarowania w nadchodzących miesiącach, zwłaszcza zaś w okresie letnim.

Z informacji przedstawionych przez Komisję Planowania, Ministerstwo Finansów oraz Główny Urząd Statystyczny wynika, że I półrocze zamknięto na ogół dobrymi rezultatami. Na podkreślenie zasług przede wszystkim tempo rozwoju gospodarczego. Produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem zeszłego roku o 13 proc., inwestycje o 11 proc., a obroty handlu zagranicznego w przypadku eksportu o ponad 7 proc., a importu o niecałe 9 proc. Wraz z rozwojem gospodarczym rosła siła nabywcza społeczeństwa. Przeciętna płaca powiększyła się o ok. 8 proc., zaś wydatki ludności na zakup towarów — o 15 proc.

Wyniki te nie mogą jednak przesłaniać trudności, które występują w gospodarce i wy-

magają zdecydowanego przeciwdziałania. Za naczelnne zadanie organizacji gospodarczych i ogniw zarządzania uznano osiągnięcie poprawy w operatywnym sterowaniu produkcją. Działalności tej, tak samo jak każdemu podejmowanemu przedsięwzięciu, musi przyświecać gospodarność i oszczędność w wydatkowaniu środków materiałowych, technicznych i finansowych.

W przemyśle sprawą ważną jest podniesienie jakości produkcji i lepsze dostosowanie jej struktury do szeroko pojętego popytu. Ostatnio co prawda uzyskano na tym polu pewną poprawę, jednakże osiągnięte rezultaty odbiegają nadal od proporcji założonych w planie. Dlatego resorty gospodarcze muszą podjąć kroki, aby skutecznie ograniczyć wzrost produkcji dóbr inwestycyjno-zaopatrzeniowych, a w to miejsce zwiększyć udział towarów przeznaczonych na rynek i eksport. Zakłady i branże, w których powstały w I półroczu br. niedobory w dostawach rynkowych, zostały zobowiązane do zlikwidowania zaległości już w najbliższym czasie — zarówno w sensie ilości, jak i asortymentu. Pilnym zadaniem, zwłaszcza w miesiącach letnich, jest utrzymanie rytmicznej pracy gospodarki.

Drugie półrocze powinno charakteryzować się powszechną i odczuwalną poprawą efektów gospodarowania oraz wzmocnieniem dyscypliny realizacyjnej. Rada Ministrów podjęła odpowiednią uchwałę, w której określa się co i jak należy uczynić, aby dalej racjonalizować zatrudnienie, wzmocnić dyscyplinę finansową i plac, prawidłowo kształtować import oraz oszczędnie gospodarować energią, surowcami i materiałami. Ustalono zadania dla poszczególnych resortów i pionów gospodarki, a także dla administracji terenowej.

W działalności inwestycyjnej, tak jak dotychczas, sprawą pierwszoplanową pozostaje ograniczanie frontu robót oraz koncentracja potencjału wykonawczego na najważniejszych budowach kontynuowanych. Obowiązujący zakaz roz-

poczynania nowych inwestycji — z wyjątkiem tych, które zostały ściśle określone przez rząd — rozciągnięto na II półrocze. Przed kierownikami resortów, wojewodami i prezydentami miast postawiono zadanie osiągnięcia w nadchodzących miesiącach wydatnego postępu w realizacji rzeczowego planu inwestycyjnego.

Rada Ministrów rozważyła szczegółowo sytuację w rolnictwie, które wchodzi teraz w okres nasilonych prac polowych. Punktem wyjścia przeprowadzonej dyskusji były informacje przedstawione przez ministra rolnictwa i wojewodów. Wynika z nich, że upały i susza znacznie skróciły okres dojrzewania rzepaku, a na glebach lżejszych — również pszenicy, żyta i jęczmienia. Należy zatem spodziewać się wcześniejszego rozpoczęcia zbiorów, a w wielu rejonach kraju spiętrzenia prac polowych. W tej sytuacji ważnym obowiązkiem służby rolnej oraz instytucji współpracujących z rolnictwem jest przede wszystkim zapewnienie wysokiej sprawności organizacyjnej i technicznej w okresie siewu i skupu zbóż. Odpowiedzialnym zadaniem producentów i organizacji handlu jest terminowe dostarczenie na wieś niezbędnych środków produkcji oraz należyte ich rozprowadzenie. Sprzecyżowano obowiązki administracji terenowej, zwłaszcza na szczeblu gmin, związane z gromadzeniem zasobów pszy, a następnie z ich oszczędnym zagospodarowaniem.

Rada Ministrów podkreśliła, że podjęte decyzje o podniesieniu cen skupu produktów rolnych, przy jednoczesnym utrzymaniu, a nawet rozszerzeniu ulg stosowanych w przypadku dokonywania inwestycji o charakterze produkcyjnym, tworzą korzystne warunki ekonomiczne, które sprzyjają dalszemu rozwojowi produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz zwiększeniu jej towarowości. Rząd liczy, że podejmowane przez państwo wysiłki techniczne, organizacyjne i ekonomiczne znajdą u rolników na leżyte poparcie i że wyrazi się to dobrą i efektywną pracą oraz sumiennym wywiązywaniem się z obowiązków.

PAP

Najważniejsze zadania socjalistycznego Wietnamu

W Hanoi odbyło się pierwsze posiedzenie rządu Socjalistycznej Republiki Wietnamu, na którym omówiono aktualną sytuację w kraju, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji planu gospodarczego za pierwsze półrocze br. Jednocześnie rząd nakreślił najważniejsze zadania gospodarki w drugiej połowie br.

W oficjalnym komunikacie rządu SRW, opublikowanym po posiedzeniu, stwierdza się, iż w związku z ogólnym założeniem rozwoju przemysłu ciężkiego w oparciu o stały rozwój rolnictwa i przemysłu lekkiego, władze dolażą starań, by zwiększyć produkcję rolną oraz rozwinąć eksploatację zasobów morskich i leśnych kraju. Rząd będzie czuwał nad pomyślną realizacją czołowych inwestycji przemysłowych, nad tworzeniem nowoczesnych kompleksów rolnych w tzw. nowych rejonach gospodarczych, nad rozwojem transportu i komunikacji, poprawą dystrybucji oraz nad prawidłowym ukierunkowaniem importu i eksportu.

G. Andreotti zamierza utworzyć rząd

Dokończenie ze str. 1

niedziela zaplanowane jest spotkanie premiera z przedstawicielami związków zawodowych.

W swoich konsultacjach Andreotti postępuje zgodnie z zaleceniami, otrzymanymi od kierownictwa chrześcijańskiej demokracji. Wprawdzie sekretarz polityczny DC, Benigno Zaccagnini, wykluczył możliwość, by chadecja zgodziła się na utworzenie postulowanego przez lewicę rządu z udziałem wszystkich partii demokratycznych, a także na ewentualne wejście komunistów do rządzącej większości, opowiedział się jednak w czwartek za utworzeniem większości „na bazie programu, który ułatwiłby powstanie szerokiej płaszczyzny porozumienia, również z WPK”.

W piątek, 16 bm., po czterodniowych obradach Komitetu Centralnego PSI, w czasie których ustąpił ze stanowiska dotychczasowy sekretarz generalny partii socjalistycznej, 69-letni Francesco De Martino, kierownictwo PSI wybrało nowym sekretarzem generalnym 42-letniego Bettino Craxi. Craxi zapowiedział, że linia polityczna wytyczona przez ostatni kongres PSI — w marcu br. — pozostanie bez zmian. W dokumencie uchwalonym po posiedzeniu KC partii podkreśla się, że PSI wyklucza możliwość powrotu do centrolewicy i opowiada się za utworzeniem rządu, opartego na porozumieniu z całą lewicą, a więc również z WPK. (PAP)

Afryki przeprowadziło 11 lipca br. na zambijskiej miejscowości Sialola. Fakt ten podał do wiadomości prezydent Zambii, Kenneth Kaunda w wygłoszonym w piątek przemówieniu w mieście Mufulika.

Prezydent Kaunda oświadczył, że Zambia zażąda zwołania Rady Bezpieczeństwa, aby wypowiedziała się ona w sprawie tej „dokonanej z premedytacją i niczym nie spowodowanej akcji przeciwko Zambii”.

Przed małym „szczytem”

Prasa kairska poinformowała w piątek, że w sobotę 17 bm. do stolicy Arabii Saudyjskiej na rozmowy z królem Chaledem udadzą się prezydent Egiptu Anwar Sadat i prezydent Sudanu Dżaafer Nimejri. Nimejri obecnie przebywa w Egipcie ze swą pierwszą wizytą po ostatniej nieudanej próbie przewrotu w Sudanie. Jak wiadomo Egipt i Arabia Saudyjska zdecydowanie poparły przywódcę sudańskiego.

Misja „Vikinga”

Amerykańska bezzałogowa sonda kosmiczna „Viking-1” w piątek przekazała do ośrodka kierownictwa lotem w Pasadenie dalsze zdjęcie równiny na półkuli północnej Marsa, gdzie być może we wrześniu wyładuje bliźniacza sonda „Viking-2”. W sobotę „Viking-1” przekazała na Ziemię ostatnie fotografie miejsca, w którym na powierzchni „czerwonej planety” osiadł jego lądownik.

„Salut-5” nad Montrealem

Według obliczeń, orbitalna stacja naukowa „Salut-5” w sobotę przeleci nad Montrealem o godz. 17 czasu warszawskiego, tj. na trzy godziny przed otwarciem igrzysk Olimpijskich. Z programu wynika, że w tym czasie kosmonauci będą trenowali na tzw. cwi czebnej bieżni, na której codziennie odbywają ćwiczenia, trwające do dwóch godzin.

Atak RPA na Zambię

22 osoby zabite i 45 rannych — oto tragiczny bilans nalotu, jaki lotnictwo Republiki Południowej

Zapowiedziano, iż równoległe z rozwojem produkcji przedmiotem troski rządu SRW będzie poprawa i doskonalenie zarządzania gospodarczego. W północnej części kraju będzie się umacniać socjalistyczne stosunki produkcji, zaś na południu — rozwijać sektor państwowy oraz dokonywać socjalistycznych przekształceń w gospodarce.

W komunikacie rządu SRW stwierdza się, iż podstawowym celem działalności gospodarczej do końca br. będzie stworzenie warunków pomyślnej realizacji planu państwowego w roku przyszłym oraz pięcioletniego planu rozwoju gospodarczego i kulturalnego na lata 1976—1980. Wymaga to — głosi komunikat — stałej poprawy funkcjonowania aparatu państwowego, rozwoju ustawodawstwa socjalistycznego, utrzymania dyscypliny we wszystkich gałęziach gospodarki i na wszystkich szczeblach zarządzania.

W działalności państwowej — podkreśla się w komunikacie rządu SRW — należy ściśle realizować linię Partii Pracujących Wietnamu, rozwijać demokrację socjalistyczną oraz dbać o to, by administracja zachowywała ściśle kontakty z masami w myśl zasady „władza ludu, przez lud i dla ludu”.

W centrum uwagi nowych władz Socjalistycznej Republiki Wietnamu będą znajdować się zagadnienia stałego podnoszenia wydajności pracy, współzawodnictwa pracy oraz rozwoju ruchu produkcyjnego mas ludowych. (PAP)

Barwny kalejdoskop

Dokończenie ze str. 1

uroczystej sesji, tu także prze widziano okolicznościowy koncert.

21 bm. w Pile, wręczone zostaną w siedzibie KW partii odznaczenia państwowe i regionalne. O godz. 13, w sali WDK odbędzie się uroczysta sesja Wojewódzkiej oraz Miejskiej Rady Narodowej, a także okolicznościowy koncert. Następnie przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa spotkają się z przodującymi ludźmi pracy Pileckiego.

Pośród rozlicznych imprez o charakterze kulturalnym i sportowo-rekreacyjnym wymienić warto dwie, które odbędą się na placu Staszica w Pile, 22 lipca, w godzinach popołudniowych: wielki festyn oraz koncert dedykowany „Ludziom dobrej roboty”.

Liczne okolicznościowe spotkania i koncerty odbywać się będą z okazji Święta Lipcowego w miejscowościach woj. poznańskiego.

21 bm. na terenie gminy Gniezno zorganizowane zostaną we wszystkich zakładach pracy akademie, a w większych wsiach — wieczornice, połączone z montażami słowno-muzycznymi, które przyciągną młodzież szkolną, uczestnicy kolonii. Jedną z największych imprez będzie festyn sportowo-rekreacyjny na terenie ośrodka wypoczynkowego w Jankowie Dolnym — 22 lipca.

W Sremie, 22 lipca, odbędzie się o godz. 15 w amfiteatrze letnim w Parku im. Powstańców Wielkopolskich — spotkanie połączone z koncertem orkiestry symfonicznej z Poznania. O godz. 17 rozpoczyna się na Warcie pokazy jazdy na nartach wodnych oraz ratownictwa. (par, res. tt)

LOGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane. W godz. popołudniowych opady przelotne oraz burze. Temp. maks. od 25 do 33 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków południowych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegi: Wiesław Porczycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doreczeniowe do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł).

Indeks nr 23528.

B - JAK BALAST

Z kim? Pracować z Kitwasin-
skim? Nie żartujcie! To
praktycznie niewykonalne.
Rzeczelnie pracować. To
„śpiący rycerz”...

No właśnie — „śpiący rycerz”.
Mówi się też o takich, że mają
dwie lewe ręce do roboty, że od
wszystkiego umyją dłoń, chcą
mieć przystawioną świeży spokój,
głoszą zasadę pozostawiania na
boku („dziękuję, postoję...”), ży-
ją od wypłaty do wypłaty.

Grupy takich ludzi znaleźć moż-
na w każdym środowisku, zarów-
no pracowników biurowych jak i
robotników, na budowach i w
transporcie. Oni nie tyle pracują
ile zarobkują i w mniejszej mie-
rze wykonują robotę ile przeby-
wają w zajęciu. Poruczone obowią-
zki spełniają byle zbyć, a czasem
nie najgorzej — i ani na jajo, czy
milimetr, więcej niż muszą.

„Śpiących rycerzy”, obiboków
— solidni pracownicy, a tych jest
większość, nie lubią. Uważają
ich za ciągnących wyniki zespo-
łowego wysiłku w dół. Ale, że
przeważnie ci z lewym rekoma
do roboty są mocni w języku,
rzadko zdrowa większość wystę-
puje przeciw nim otwarcie; są
milcząco traktowani jako zło ko-
nieczne.

Jednakże bierność zawsze
drażni wydajnie pracujących
współtowarzyszy i uważana jest
— słusznie — za cechę niepo-
żądaną, nie pasującą do nasze-
go rytmu życia. Bierność bowiem
zawycaja nie kończy się na nie-
chętnym stosunku do spełniania
zawodowych powinności; demon-
strowana w miejscu zatrudnie-
nia jest najczęściej odzwiercied-
leniem określonej postawy wobec
życia społecznego (prywatnie
„śpiący rycerz” potrafią rozwi-
jać nadspodziewaną aktywność).
Jednostki ociężałe wobec zadań
produkcyjnych, bądź biurowych,
céchuje na ogół lenistwo intelek-
tualne, skutecznie — powstrzy-
mujące czytanie przez nich cze-
gokolwiek. Ślad ich niską — nieraz
świadomości obywatelską i bliskie
zeru rozumienie wydarzeń na
świecie. Tej kategorii osoby są
niezwykle podatne na przyjmowa-
nie i kolportowanie wszelkich
rewelacji; łatwo im wmówić za-
równo to, że wczoraj w Hima-
lach ostatecznie schwyłano yeli,
jak i to, że od jutra cena cukru
skoczy do stu złotych za kilo-
gram.

Zdaje sobie sprawę z uprosz-
czeń, popełnianych przy charak-
teryzowaniu ludzkiej bierności.
Nie piszę uczoności traktatu. Są
to refleksje jednego z jednostu
milionów pracujących zawodowo

Polaków, przeświadczonych o ko-
nieczności pełniejszego wręg-
nięcia do trudu przekształcania
naszego życia — także tych, któ-
rzy woleliby (motywacje w grę
wchodzić mogą rozmaite) zach-
ować status obserwatorów.

Bierność jest pojęciem rozleg-
łym i pojemnym. Mieści się w
nim obojętność ludzka na spr-
awy drobne ale i na sprawy nie-
małe, a także zjawisko społecz-
nie określane mianem znieczuli-
cy. Może tu chodzić o ignorowa-
nie faktu, iż w pokoju biurowym
przez zapomnienie zostawiono
palące się światło, lecz może też
rечь dotyczyć nieudzielenia po-
mocy komuś, kto jej ogromnie po-
trzebuje.

*A co mnie to obchodzi
Każdego słyszę dnia,
Ktoś do mnie to odnosi,
A znów do niego — ja.*

— napisał ostatnio w pow-
szecznie czytany „Przekroju”,
Ludwik Kern, kpiąc z obywatel-
skiej bierności. Znany poeta i sa-
tyryk najwidoczniej doszedł do
wniosku, iż ludzka obojętność na
przejawy życia codziennego mo-
że być i bywa czymś społecznie
niepożądanym, niekorzystnym,
niosącym ujemne skutki.

Owa bierność części Polaków
jest oczywiście zjawiskiem wzglę-
dnym, zamykającym się w okre-
ślonym wymiarze, jako że w ogó-
le jesteśmy nacją ruchliwą, obro-
ną, dynamiczną, wszędzie nas
pełno. Mamy znaczną większość
ludzi aktywnych i bardzo aktywnych,
którzy się dwoją i troją, i
czując pracę zawodową z działal-
nością społeczną i życiem ro-
dzinnym. Ale wystarczy, że część
(jaka? jedna piąta? jedna czwar-
ta?) z nas pozostaje bierna, albo
może niedość aktywna, lub przy
najmniejszej bierze na swe barki
wiele poniżej możliwości, by po-
stęp w naszym życiu nie był taki
szybki i rezultaty inwestycji oraz
później organizacyjnych nie były
tak efektywne, jak się tego
oczekuje, jak tego chcemy.

To tylko pozornie maszyna
może funkcjonować, mimo iż nie-
kiedy trąby i trybiki nie będą się
poruszały w zgodnym rytmie. Każ-
de ogniwo w społecznym or-
ganizmie jest ważne. I jeśli na
trzech aktywnych ludzi przypad-
nie jeden „śpiący rycerz”, musi
to mieć swój wpływ na rezul-
taty działania całej czwórki. Czy
można sobie wyobrazić prawidło-
wy krwioobieg, jeśli czwarta lub
piąta część z kilku milionów cze-
rwonych ciałek wykazuje odchy-
lenie od normy?

Ludzka bierność i apatia — po-
mijając pewne kanony charakte-
rystyczne (ktoś jest jednostką
reagującą spontanicznie, inny re-
prezentuje typ flegmatyka) mają
swe uwarunkowania w naszej
psychice. W niejednym przypad-
ku chodzi po prostu o to, że ten
czy ów pracownik nie reaguje na
— odległe jego zdaniem — bodź-
ce perspektywiczne; poziom jego
świadomości uniemożliwia mu
identyfikowanie dążeń ogólnospo-
łecznych z jego zamierzeniami
indywidualnymi. Występują wów-
czas wątpliwości, czy cokolwiek
może znaczyć — w makroskali
— czyjś pojedynczy, zwiększo-
ny lub zmniejszony, wysiłek.
Sporą też rolę gra nie-
dostatek umiejętności daleko-
wzrocznego patrzenia, zastępowa-
nego widzeniem na dystans krótki,
ślad owe „a co mnie to ob-
chodzi?”. Nie można także lekce-
wać przejawów zniechęcenia —
o różnym podłożu — u części
pracowników, wykazujących bier-
ność w życiu zawodowym i spo-
łecznym.

Nie sądzę, by dało się wiele
zmienić z pomocą jedynie mora-
łów, perswazji i przekonywania,
choć wszystko to jest potrzebne.
Lecz równie potrzebne jest...
zwalczanie bierności w zwalcz-
aniu bierności. To brzmi dziwacz-
nie i sprawia wrażenie kalambu-
ru. Ale to sama prawda. Albo-
wiem jeśli obserwujemy, że ktoś
ma w małym poważaniu robotę,
że się objaja i nurl naszej pracy
niesie go niczym śniętą rybę — to
trzeba go cucić, budzić, być mo-
że z pomocą środków energicz-
niej działających niż słowami: na
przykład sankcjami moralnymi
albo i materialnymi. W każdym
razie nie przechodzić mimo,
nie przytykać oczu, poniechać
nadmiernej tolerancji.

Bierność ludzka jest balastem,
tym uciążliwym dla ogółu, im
szybciej — pragniemy zmierzać do
wyznaczonego celu. Profesor Hen-
ryk Jankowski stwierdził niedaw-
no na łamach „Trybunu Ludu”,
pisząc o tematach postaw ludzkich,
że zadowalanie się minimum,
przeciętnością, może co najwy-
żej warunkować utrzymanie się
dotychczasowego stanu, podczas
gdy postęp i rozwój muszą być
warunkowane zwiększonym i
zracjonalizowanym wysiłkiem.

Nie ma brania bez dawania.
Cechą naszego ustroju jest
współczesność i otwartość oby-
wateli w życiu kraju, możliwe
pełne i aktywne. Bierność sta-
nowi tego zaprzeczenie.

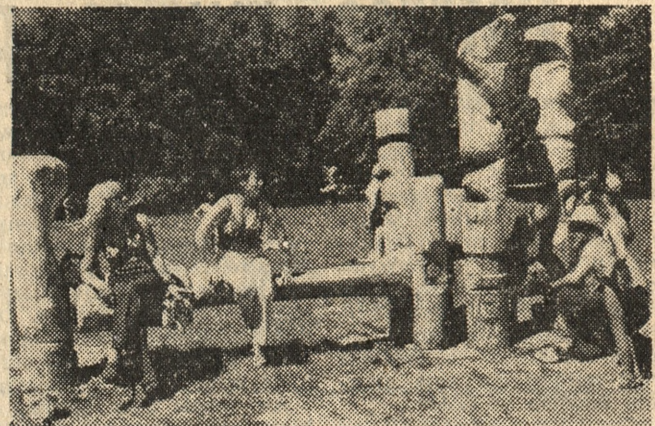
WIESŁAW PORZYCKI

W parku Zdrojowym w Ciechocinku

W Ciechocinku odbył się plener
rzeźbiarski, którego celem jest
utworzenie w miejscowym parku
Zdrojowym plenerowej galerii
rzeźby. W bieżącym roku w ple-
nerze wzięło udział ośmiu arty-
stów. Ich prace zdobiją już park.
Plener będzie kontynuowany w
następnych latach.

Na zdjęciu: rzeźba Aleksandra
Dękosia z Bydgoszczy, zatytuło-
wana „Małe łóżeczko”.

Fot. — CAF — Zolnowski



Wizje przyszłości

Agromiasto — kraina marzeń

Na północny zachód od Olsztyna, w siedzibie gminy Mi-
łakowo powstaje pierwsze w Polsce eksperymentalne agro-
miasto — jednostka osadnicza, której mieszkańcy w decydu-
jącej większości żyć będą z rolnictwa.

Ale dlaczego agromiasto, a
nie po prostu — miasto?

Marzeniem urbanistów jest
stworzenie w dużych skupi-
skach mieszkalnych warun-
ków, w których człowiek miał-
by w zasięgu ręki wszystkie
zdobycze cywilizacji, a jedno-
cześnie nie płać jej kosztów.
Innymi słowy — marzenie do-
tyczy zespołu osadniczego od-
rzucając to, co w jednym i
drugim wypadku czyni życie
niewygodnym, a czasem za-
mienia je w koszmar.

Na razie takiej idealnej syn-
tezy nie ma. Jak do niej dojść?
Czy przekształcać wieś, zasta-
wiając je — jak postulują nie-
którzy — blokami z wielkiej
płyty oraz ubierając w bryły
domów towarowych, kin i te-
atrów? A może lepiej poszerzać
obszary miast, przetykając je
zieloną, przepokojąc strumyki
i wprowadzając w krajobraz
krowy?

Jedno i drugie nie prowadzi
do celu, nie mówiąc już o tym,
że byłoby to zabiegi sztuczne.
Rozwój miast nie polega na ich
„dowolnym” kształtowaniu,
ale na mniej lub bardziej re-
gulowanym procesie samoro-
zowego pod wpływem czynników
miastotwórczych, jak przemys-
łu czy centralnej administracji.
Proces ten jest ciągły i z
grubsza tylko można przewi-
dywać jego skutki. Zastąpić go
nie można. Próbowano już jed-
no miasto zbudować w całości
od podstaw. Brasilia — bo o
niej mowa — okazała się jed-
nak tworem nieudanym. Do
dziś przypomina sztucznie oży-
wiony twór.

Również i wprowadzanie
miasta do wsi nie prowadzi do
celu. Można, owszem, poleps-
zyć warunki egzystencji bu-

dując na wsi np. łazienki i as-
faltując ulice. Co jednak technię
życie w taki wiejsko-miejski
twór? Co w sposób naturalny
stworzy odpowiednie warunki
społeczne, co np. zapewni kon-
sumpcję kultury na poziomie
dostępnym mieszcuchowi?

Koncepcja agromiasta ma tę
podstawową przewagę, że moż-
na na jej początku do końca
zbudować w zamkniętym,
skończonym kształcie. Daje to
możliwość rozstrzygnięcia wszy-
stkich związanych z życiem
jednostki osadniczej proble-
mów w sposób zwany „raz na
zawsze”. Głównie dlatego, że
agromiasto stwarza naturalną
barierę rozwoju ilościowego.
Stanowi centrum pewnego obs-
zaru upraw i innej działalności
ci rolniczej, obsługiwanego
niezależnie od poziomu produk-
cji rolnej — przez ten sam w
zasadzie zespół ludzi. Oni wła-
śnie będą mieszkańcami agro-
miasta. Co im ono zapewni?

Standard mieszkaniowy rów-
ny miejskiemu nie będzie
trudny do osiągnięcia. Kanali-
zacja, gaz, centralne ogrzewa-
nie, komunikacja miejska, ge-
sta sieć zaopatrzenia, kina, te-
atry, stacje, asfaltowe jezd-
nie i chodniki — to wszystko
stanowi atrybuty materialne
życia miejskiego, które znajdują
się w agromiastach. Brak prze-
mysłu i wielkomiejskiego tem-
pa, stały kontakt z przyrodą,
otwarte przestrzenie — będą
attributami życia wiejskiego.

Stokroć ważniejsze jednak
będą warunki społeczne, jakie
można w agromiastach stworzyć.
Przed wszystkim jawność
egzystencji w przeciwieństwie
do wielkomiejskiej anonimo-
wości. Rozkwitnie życie sa-
siedzkie na bazie którego li-
czyć można na regenerację
starych dobrych zasad współ-
życia społecznego, jak gościn-
ność, wychowanie jednostki
przez zbiorowość, samopomoc
wzajemna oraz rozkwit życia
rodzinnego przez wspólną pra-
cę, rodzinne muzykowanie itd.
Na tej bazie powinien też po-
wrócić do łask zapomniany już
model rozgałęzionej wielopo-
koleniowej rodziny, pielęgnują-
jącej własne tradycje, rozwija-
jącej rodzinne umiejętności i
talenty.

Agromiasto budowane od
podstaw zapewni też w stop

niu dotąd nieosiągalnym reali-
zację zasad sprawiedliwości i
równości społecznej. Nie bę-
dzie, ze względu na jednocze-
sność powstawania całości
działalności, spotykanych gdzie in-
dziej różnic w standardzie ży-
cia. Ukoronowaniem zaś zasa-
dy równości będzie prawo każ-
dego do pracy kwalifikowanej,
wykluczające niesprawiedli-
we podziały na czarne i białe
kolnierzyki. Zamiatacz ulic bę-
dzie operatorem maszyn do
tych czynności, zlikwiduje się
prace polegające na przykład
na wyrzucaniu gnoju.

Są to być może marzenia
dalekiej przyszłości, ale tymi
kategoriami trzeba rozumować
przy projektowaniu agromi-
asta. Inaczej powstają nieporo-
zumienia. Na przykład ocenia-
jący gotowe już projekty nie-
którzy z naukowców propono-
wali przydzielenie do każdego
domu jednorodzinnej małej
działki do uprawy warzyw i
owoców. Pominąwszy fakt, że
działka dla każdej rodziny roz-
ciągałaby powierzchnię Miła-
kowa ponad granice rozsądku,
proponują zdradza myślenie,
które w latach kiedy agromi-
asto stanie się rzeczywistością,
będzie — być może — przeży-
ciem. Znaczna część młodego
pokolenia wychowanego na
wsi, emigrująca dziś do mia-
sta, wróciłaby na wieś,
gdymy praca na roli stała się
równoznaczna z obsługą ma-
szyn, a nie dłuhaniną na skraw-
ku ziemi.

Twórcy koncepcji Miłako-
wa, pracownicy wojewódzkie-
go Biura Projektów Budownic-
twa Wiejskiego w Olsztynie z
głównym projektantem inży-
nierniem Szawłowskim, w zmia-
nie podejścia do wizji agro-
miasta ze strony niektórych
współpracowników i oceniają-
cych projekty widzą, możli-
wość dalszego jej unowocześ-
nienia, a potem rzeczywistej
„twarzy” agromiasta. Nowe
bowiem nie oznacza nowo-
czesne, a więc szkoła z płyt,
dobra dziś nie sprawdzi się w
Miłakowie, gdzie budynek
szkolny powinien ucieleśniać
koncepcję powszechnej szkoły
dziesięcioletniej, do której
zmierza nasza oświata.

Miłakowo żyje sobie jeszcze
spokojnie. Niewielu przechod-
niów na błotnistych uliczkach
małenkiej osady wie, że stapa
po przyszłej ziemi obiecanej.
Ba, tylko czy życie potwierdzi
słuszne założenia...?

MAREK JEFREMIENKO

Hotele „Orbisu“

w światowym systemie rezerwacji

W bieżącej pięcioletniej Zjed-
noczenie Gospodarki Tur-
ystycznej GKKFiT prze-
widuje m. in. budowę 14 no-
wych kompleksów hotelowo-
gastronomicznych na 6213 łó-
zek i 6763 miejsca konsumpcyj-
ne. Szczególny udział ma w
tym „Orbis”, który już w
tym roku przekazał do eksplo-
atacji pięć nowych hoteli (zbu-
dowanych z kredytów zagranic-
nych). Były to m. in. nowo-
tel w Gdańsku usytuowany na
tzw. „Wyspie Spichrzów” (na
308 miejsc noclegowych) oraz
hotel „Sólny” w Kołobrzegu i
„Reda” w Szczecinie — po 300
łózek każdy.

Otwarto też nowoczesny ho-
tel w Krakowie, włączony do
systemu rezerwacji „Holiday
Inn”. Jest to już 1683 hotel
„Holiday Inn” ze zbudowanych
w 55 krajach w całym świecie.

STRONA

GŁOS — 17/18 VII 1976

3

Magiel... jedna pani dru-
giej pani... głuchy te-
lefon... szeptanka... Ma-
giel jako rodzimy Hyde Park
ala niewyżyte intelektual-
nie i towarzysko pewnej
kategorii pań zniknął z po-
wierzchni. Magiel jako klub
wymiany informacji zawsze
z najlepszych źródeł i za-
wsze z pierwszej ręki, w
którym maglowanie kolorów
było tylko pretekstem, jest
już przeżytkiem. Magiel
wszakże pozostał synoni-
mem długiego języka, a na-
wet swoistą odmianą środ-
ków masowego przekazu.
Dziś mamy kluby w dostro-
nym tego słowa znaczeniu.
Kluby osiedlowe, kluby
przyzakładowe, kluby bran-
żowe, kluby książki, kluby
prasy, kluby z małą czarną,
dyskusjami o literaturze i
problemach Trzeciego Świa-
ta. Natomiast w maglach
się magluje co do maglowa-
nia się nadaje, a nie ludzi
zulaszcza zaś sąsiadów.

Upadek magla jako źród-
ła wiadomości dobrego i
złego jest ewidentny i nie
podlegający dyskusji. Nato-
miast funkcjonuje głuchy
telefon. Właśnie natknąłem
się na takie cacko bez dru-
tu, a ponieważ byłem na je-
go samym końcu, więc się
dowiedziałem... Nie powiem
czego, bo byście nie uwie-
rzyli. W każdym razie sta-
nałem w lustrze, zacząłem
się przyglądać i ucałe na

Ponieważ nie wyglądałem.
Ponieważ jednak każdy za-
nujący się człowiek dba o
swoją reputację, więc nie
bacząc na czasochłonność,
rozpocząłem dochodzenie po
linii osobistej. Po nitce do
kłębka. Przy dzisiejszych
metodach logicznego myśle-
nia, idąc drogą eliminacji,
trafiłem na stację nadaw-
czą. Okazało się, że stacja
nadała wręcz coś przeciw-
nego. Była mowa — ow-

todczyźnie, bo instytucja roz-
mów korytarzowych zaha-
ca o różne aspekty szer-
szej natury i dlatego może
być nawet tematem dyser-
tacji naukowej, doktor-
skiej, habilitacyjnej. O ile
mnie słuch nie myli, o ile
korytarze mają uszy, to po-
wiem od razu, że rozmowy
korytarzowe mają w sobie
pozory niewinności. Niby
ktoś wyjdzie na papieros-
ka, bo w pokoju komuś

szef, usta milczą. Właśnie
ten szczegół doprowadził
mnie na ten, że ta biuro-
wa ścieżka zdrowia jest rze-
czywiście dobra dla ludzi
chorych. Dla chorych na
chorobę nazywaną ma-
glologią. Przy okazji zau-
ważyłem też, że na tej ście-
ce robią sobie zdrowotne
przebieżki głównie ci, któ-
rych dziwnym zbiegiem o-
koliczności pominięto w cza-
sie poszukiwania rezerw.
Nie każdy bowiem w nich
uczestniczy. Jak w życiu,
są bierni i aktywni, któ-
rych po prostu rozpięra.
Ten fakt z kolei potwier-
dza hipotezę wysuniętą
przez prof. dr. mgr. inż. K.
Pucię, że ilość czasu spo-
dziana na dialogach w ko-
rytarzu ma się wprost pro-
porcjonalnie do ilości cza-
su przeznaczanego na opo-
wiadanie o permanentnym
odwalaniu ciężkiej pracy,
w tym także po nocach.

Nie chciałbym tego wszy-
stkiego uogólniać. Empiria,
jaką dysponuję, nie upo-
ważnia mnie na razie do
sformułowań końcowych. Je-
szcze za wcześnie. Tym
bardziej, że swoje badania
traktuję poważnie, a sym-
ptomem na powyższy temat
dopiero się kroję, o czym
zresztą dowiedziałem się w
rozmowie korytarzowej.

TOMASZ JERKO

Nie zawsze na linii

Maglologia

szem. Ale w odwrotnym zu-
pełnie duchu. Zażądałem
dementi. Stacja nadała
wówczas — nie macie poję-
cia co. Bezpośredniemu od-
biornicy uszy wzięły, kiedy
słuchał. Jednak na końcu
głuchego telefonu zjawila
się taka fura superlaty-
wów, że znowu stanąłem
przed lustrem i znowu za-
cząłem się zastanawiać.

Magiel dawniej, głuchy
telefon jeszcze dziś są groź-
ne. Jednak nie do tego sto-
pia, jak na przykład insty-
tucja rozmów korytarzo-
wych. Sledzę ten fakt me-

dym przeszkadza w funkcjo-
nowaniu mózgu. Niby ktoś
wyjdzie sobie na spacer
rozruszać kości, bo prze-
cież żyjemy w epoce dzie-
sięciominutowek i w epoce
ścieżki zdrowia. Niby ktoś
wyjdzie, bo wyszedł inny.
Tak się zawiązują dialogi
rodaków. Potem ktoś dotę-
czy, też niby niewinnie. I
ta niewinność tworzy oka-
zję, jak okazja tworzy zło
dzieja. A ludzie mają to do
siebie, że nie tylko w swo-
im biurze rozmawiają o
swoim biurze. Przy tym
rzech charakterystyczna: kie-
dy korytarzem przechodzi

Patrzeć, myśleć, przeżywać

Mija dwudziesty rok działalności dyskusyjnych klubów filmowych, których celem jest wychowanie świadomego widza i podniesienie kultury filmowej w kraju. Polska Federacja Dyskusyjnych Klubów Filmowych, zrzeszająca filmowców, teoretyków i krytyków filmowych, organizatorów społecznego ruchu kulturalnego i szerokie kręgi miłośników kina, powstała bowiem w 1956 r.

Efektom działalności klubów jest stałe przekształcanie odbiorców kultury w jej aktywnych uczestników, ochrona ich przed bierną konsumpcją wartości kulturalnych. Działacze klubowi propagują wśród swoich członków postawę aktywną wobec filmu, sztuki a pośrednio i wobec życia.

„Wierzę — powiedział Krzysztof Zanussi — obecny przewodniczący Rady Polskiej Fe-

deracji DKF — że Klub może stanowić środowisko, wytwarzać poczucie wspólnoty, formować opinie, gust i sposób bycia, myślenia i działania. W tym przeludnionym świecie choroba samotności, zamknięcia, braku porozumienia jest jedną z największych społecznych dolegliwości. Dyskusyjny Klub Filmowy może, moim zdaniem, stać się ośrodkiem terapii takich schorzeń”.

Ale ludzie chcą chodzić do kina także dlatego, że film stał się dojrzałym, bardziej pojętym myślowo, jakby soczewką skupiającą główne problemy współczesności. Film staje się więc dla członków klubu pretekstem do pewnych uogólnień, do określenia swego stanowiska wobec różnorodnych treści, jakimi atakuje nas współczesność.

Obecnie działa w kraju ponad 300 klubów. Większość z nich legitymuje się 10-letnim

stażem, 19 stażem dwudziestoletnim. Działają w środowiskach robotniczych, wojskowych, młodzieżowych, studenckich, wiejskich. Warunki w jakich działają są też bardzo zróżnicowane. Niektóre korzystać z sal kin państwowych czy związkowych, inne znalazły pomieszczenie w domach kultury, świetlicach, szkołach. Nie wszystkie stać więc na organizowanie imprez, o których głośno w kraju, jak to robią na przykład warszawskie kluby „Kwant” czy „Zygzakiem”, wrocławski DKF „Politechnika”, gliwicki „Iksik”, poznański „Nurt”, lubelski „Grunwald” czy szczeciński DKF „7 Muz”. Ważniejsze od rozgłosu jest wszakże zaspokajanie zapotrzebowania środowiska. Od 1971 roku działa np. w Złotym Stoku DKF „Bieszczady”. Jego członkami są robotnicy i służba leśna. Projekcje odbywają się w pomieszczeniu

służącym na co dzień za stołówkę. Działający przy domu kultury w Pucku dyskusyjny klub filmowy jest właściwie jedynym w tym mieście ośrodkiem życia umysłowego i aktywnej działalności kulturalnej. Podobną rolę pełni harcerski DKF w Dymowie (woj. krasiński) czy istniejący przy kombinacie PGR w Gołębicy (woj. pilskie) DKF „Pegeerek”.

W bieżącym roku powstało 26 nowych klubów, co cieszy ale i przysparza kłopotów — trzeba bowiem przygotować odpowiednio więcej prelegentów i kopii filmowych. Miejmy jednak nadzieję, że podpisane ostatnio porozumienie między Zjednoczeniem Ropowoszczni Filmów a Polską Federacją DKF przyczyni się do likwidacji tych trudności.

Na cotygodniowy wieczór w dyskusyjnym klubie filmowym składają się: poprzedzająca film prelekcja oraz dyskusja. Jej poziom, „temperatura”, zależy od filmu, ale w dużej mierze i od dyskutantów, ich przy należności zawodowej czy środowiskowej. Dlatego godny szerokiej popularności wydaje się pomysł zapraszania do współpracy z klubem miejscowych twórców, choćby amatorów, działaczy społecznych, kulturalnych i politycznych. Założenia działalności klubów — wychowanie poprzez film dla społeczeństwa, inspirowanie społecznych inicjatyw — można by wtedy realizować o wiele skuteczniej.

Perspektywy rozwojowe, jakie otwierają się przed ruchem dyskusyjnych klubów filmowych, zależą jednak nie tylko od inicjatyw, prężności organizacyjnej samych klubów. Wydaje się, że raczej bytu ruchu uzasadnia w coraz większym stopniu również wzrost ilości wolnego czasu sprzyjający realizacji zainteresowań typu hobby. Dyskusyjny klub filmowy stanowi więc formę idealną, zaspokajającą zarówno potrzebę bezpośrednich kontaktów, wymiany poglądów jak i umożliwiającej realizację zainteresowań.

JERZY TOMASZEWSKI

JERZY PAWLAS

Wśród „skamieniałego lasu” u wrót Rudaw

Korespondencja z NRD

Jak w każdym sezonie tysiące polskich turystów odwiedza tego lata Góry Kruszwice w NRD rozciągające się w paśmie o długości 130 km na południowy wschód od Kotliny Lipskiej, będące naturalną kontynuacją pagórkowatego krajobrazu środkowej Saksonii. W środkowej ich partii znajduje się najwyższe wzniesienie w kraju — Fichtelberg (1214 m) dokąd prowadzi kolejka linowa.

Na szczycie góry zbudowano atrakcyjną restaurację dysponującą 600 miejscami, gdzie można również przenocować. Fichtelberg obok słynnego uzdrowiska i ośrodka sportów zimowych — Oberwiesenthal będącego najwyższym położonym miastem w NRD (911 m) stanowi największą atrakcję turystyczną okręgu Karl-Marx-Stadt i jego pięknych okolic, zwanych Rudawami.

SLADAMI TECHNIKI
SPRZED 500 LAT

Wiele miast w województwie Karl-Marx-Stadt zawdzięcza swój rozwój wydobywaniu rud szlachetnych i metali kolorowych. W roku 1492 u stóp Schreckenberg odkryto bogate złoża srebra. Dalo to początek miastu Anneberg-Buchholz i jego osobliwości Frohnerhammer, jednemu z najstarszych technicznych zabytków Rudaw. Przy pomocy napędu wodnego jeszcze dzisiaj uruchamiać można ciężkie młoty tej starej kuzni prezentującej technikę sprzed 500 lat. Dalszą osobliwością Anneberg-Buchholz jest Muzeum Rudawskie w którym zapoznać się można z historycznym rozwojem Rudaw oraz podziwiać późnootockie rzeźby rudawskiej sztuki snycerskiej.

Obok miejscowości Flocha położone jest miasto Augustusburg z pałacem o tej samej nazwie. Dzisiaj w tym renesansowym pałacu mieszczą się trzy godne uwagi turystów obiekty: Muzeum Powozów z drewnianymi stajni kłosażeczej z powozami galowymi, podróżnymi i wspaniałymi karocami, Muzeum Myśliwskie oraz Muzeum Motocykli w którym znajdują się eksponaty od pierwszych motorów aż do najnowszych. Położone u stóp Rudaw stare miasto Freiberg — „miasto na wolnej górze” związane jest z tradycjami górniczymi. Wolno było tu każdemu bez uiszczenia opłat poszukiwać rud. Jego powstanie łączy się z odkryciem rud srebra około roku 1170. W średniowieczu Freiberg był najważniejszym i gospodarczo najwęższym miastem Saksonii, zaś przez pewien okres czasu nawet przewodnicząc elektorów saksońskich. Miasto to jest dziś m. in. siedzibą Akademii Gór

niczej założonej w 1765 r. będącej najstarszą wyższą uczelnią techniki górniczej na świecie.

SNYCERZE Z FREIBERGU

Miasta-zabytki leżące na trasie atrakcyjnych wędrowek po Rudawach przeżywały różne koleje losu. Gdy eksploatacja i przetwórstwo rud podupadły, jedynym źródłem dochodów dla licznych rodzin górniczych stało się snycerstwo. Rudawskie tradycje wycinania lub toczenia figur w drzewie trwały od stuleci aż po dziś dzień. W okresie Bożego Narodzenia najbardziej poszukiwane są wiszące i stojące przepiękne świeczniki, dziadki do orzechów, rzeźbione w drzewie piramidy i drewna ni fajerzaryce pykający aromatycznym dymem. Kiedy pod koniec średniowiecza coraz bardziej zmniejszało się znaczenie górnictwa, snycerstwo w tym regionie jeszcze bardziej się rozwinęło. Potwierdzeniem tego jest Seiffen, które stare dokumenty już w roku 1324 wymieniają jako kolebkę bogatego i różnorodnego w formie ludowego obyczaju związanego ze świętami Bożego Narodzenia. Początkowo wyrabiano tu tylko przedmioty użytkowe gospodarstwa domowego, dopiero później w połowie XVIII wieku rozpoczęła produkcję zabawek, które szybko zyskały uznanie i zwane były „wyrobami z Seiffen”. W drugim domu przed świętami Bożego Narodzenia toczy się drewno, maluje i składa.

SWIADKOWIE PRZESZŁOŚCI

Doskonałym punktem wyjściowym do tych wszystkich wycieczek jest Karl-Marx-Stadt, w którym również nie brak zabytkowych obiektów. Przed gmachem Muzeum przy Placu Teatralnym eksponowane są skamieliny pni drzewnych liczące sobie 250 mln lat — ekspozycja ta jedyna w swoim rodzaju zwana jest „skamieliną lasem”. Znalezione które go tworzą należą do najbogatszych tego typu na świecie.

Spacer wśród tego niesamowitego lasu, dostarcza wyjątkowych wrażeń. W XVIII wieku gdy w okolicach miasta rozwijało się wydobywanie szlachetnych kruszców odkryto pierwsze skamieliny pień drzewny. Wydarzeniu temu na dano olbrzymi rozgłos. W miarę mnożenia się odkryć przedsięwzięcia mieszczanie wykorzystali skamieliny drzewa do wyrobów artystycznych drobiazgów i biżuterii gdyż płytki

drewna po oszlifowaniu imitowały do złudzenia czarny agat.

Gdy w czasie odbudowy centrum Karl-Marx-Stadt w dość głębokim wykopie natrafiono na ogromną ilość skamielin pni i licznych minerałów, naukowcy i badacze wrócili do przeszłości sprzed wieków. Okazało się wtedy, że zbiór tych niezwykłych świadków dawno zamierzającej przeszłości usytuowany był w miejscu gdzie w XVIII wieku znajdował się dom Frenza — znalazcy pierwszego skamieniałego pnia. „Widocznie nagromadził on te znaleziska i nie zdążył ich ani spożytkować ani też sprzedać. Po prawie 200 latach wydarty ziemi beczenny skarb pochodzący z okresu karbońskiego tworzy jedną z największych atrakcji turystycznych świata.

Polski Teatr Tańca



Założony i kierowany przez Conrada Drzewickiego, uważany jest przez znawców za należący do czołowych zespołów tego rodzaju w Europie. Podczas licznych tournée odnosi za sukcesy i znany jest już w wielu krajach. Polski Teatr Tańca odwiedził ich ponad 10, a niektóre kilkakrotnie. Jego przyjazd do dużego wydarzenia artystyczne zarówno dla widzów na Półwyspie Skandynawskim, jak i we Włoszech, Francji, Bułgarii, RFN.

40-osobowy zespół Polskiego Teatru Tańca tworzą tancerze znakomici. Co roku jego skład jest odnawiany. Angażuje się wówczas najlepszych absolwentów szkół baletowych przede wszystkim z Poznania i Warszawy.

Zespół ma ściśle wypełniony program swoich najbliższych występów. Po przerwie wakacyjnej — 15 sierpnia wyrusza na Światowy Festiwal Sztuki, odbywający się tradycyjnie nad Jeziorem Genewskim. Nasz balet po raz pierwszy weźmie w tej imprezie udział.

Na jesień kolejna seria wyjazdów — występy w Turcji, Jugosławii w październiku oraz w Iranie, na zaproszenie cesarzowej — w listopadzie.

Wreszcie występy w Paryżu

Na zdjęciu: część zespołu Polskiego Teatru Tańca podczas próby nowego baletu „Stabat Mater”.

CAF — fot. Staszyszyn

zu w ramach Paryskiego Festiwalu Jesiennego w Teatrze Champs Elysées zakończą ten bogaty sezon Polskiego Teatru Tańca.

Archeologiczne lato

Ziemia odkrywa swoje tajemnice

Archeologiczne lato w pełni. Na wykopaliskowe penetracje wyruszyli naukowcy i młodzież, a często o ciekawych odkryciach, dotyczących zamierzającej przeszłości naszego kraju decyduje przypadek. Na cenne znaleziska trafiają robotnicy, rolnicy, uczniowie.

Oto kilka najnowszych przykłada świadczących, że znów mamy bardzo ożywiony i owocny sezon archeologiczny.

Interesującego odkrycia dokonała ekipa naukowców kierowana przez doc. dr. Jerzego Kmiecńskiego z katedry archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Podczas prac wykopaliskowych na terenie dawnego kasztelańskiego grodu słowiańskiego Raciąż na Mazowszu, ustalono, że ok. 1300 r. wybuchł w nim gwałtowny pożar. Opuśczeni w panice gród jego mieszkańcy pozostawili cały swój dobytek — a więc narzędzia pracy, ubiory, naczynia, a nawet pieniądze i cenne ozdoby. Zachowane z tego czasu niektóre przedmioty stanowią niezwykle cenny materiał naukowy dla archeologów. Kasztelański gród Raciąż, będący przykładem wczesnośląskiego budownictwa, zostanie zrekonstruowany.

W czasie prac przy budowie zbiornika retencyjnego w pobliżu wsi Gniewowo w woj. leszczyńskim także natrafiono na ślady życia sprzed wieków. Wstrzymano roboty i do akcji przystąpili naukowcy z katedry archeologii UAM w Poznaniu. Łopatkami archeologów odsłoniły osadę i cmentarzysko, które — jak wykazały wstępne badania — są pozostałościami osadnictwa kultury łużyckiej z okresu wczesnej epoki żelaza (650—640 lat p.n.e.). Natrafiono także na elementy kamienne, okresu przedrzymskiego. Dotychczas odkryto 30 jam osadniczych, w tym dwa pieciska. Oprócz ceramiki i kości znaleziono unikatową, glinianą dyszę odlewniczą, doskonale zachowaną, która służyła do formowania przedmiotów z brązu. Naukowcy uznają za sensowne fakt, że cmentarzysko i osada pochodzą z tego samego

okresu. Takie kompleksy spotyka się bardzo rzadko.

Ciekawych odkryć dokonał ostatnio rolnik i uczniowie w woj. piotrkowskim. I tak, mieszkając wsi Stara natknął się w czasie prac na polu na resztki glinianych naczyń zawierających spalone szczątki ludzkie. Fachowcy stwierdzili, że są to pozostałości cmentarzyska ciałopalnego kultury łużyckiej pochodzące z okresu z lat 1300—1100 p.n.e. Nowy obiekt badań archeologicznych przybył również na terenie wsi Dobryszew-Kolonia, gdzie miejscowy rolnik wydobywając piasek ze swego pola znalazł glinianą urnę pochodzącą z cmentarzyska ciałopalnego datowanego wstępnie na tzw. okres późnoląteński (z lat 1250—0 p.n.e.). Uczniowie szkoły podstawowej ze wsi Wronniki, znaleźli natomiast urny ciałopalne pochodzące z okresu ok. 2,5 tys. lat p.n.e. (PAP)



SPOTKANIE. Sophia Loren i Richard Burton, to nie jedyne atrakcje nowego filmu Alana Bridgesa — „Spotkanie”. Film ten, oparty na sztuce Davida Leana, w zamiarze portretu szarych Anglików, w których życie wkłada się coś tak niezwykłego jak ukradkowy romans, stanowi ciekawą analizę psychologiczną kobiety, uwikłanej w podwójne życie. Nie jest to jednak obraz natarczywy. Nie spełniona miłość głównej bohaterki — Anny Jesson stanowi jak gdyby kanwę do ukazania brytyjskiej mentalności, dowcipu i uczuciowej powściągliwości, stając się w rezultacie ciekawym studium psychologicznym i obyczajowym. Dla amatorów tego gatunku filmowego rzecz godna obejrzenia.

SZCZĘKI. Zwoleńnicy silnych wrażeń nie będą żałować, iż wzięli się na ostawiony amerykański dreszczowiec „Szczęki”. To przygodowe widowisko, zrealizowane z ogromną sprawnością za 7 milionów dolarów, bije nieustannie rekordy frekwencji, stając się jednym z najbardziej kasowych filmów ostatnich lat.

Akcja jest prosta. Rekin ludo-bójca (papierowa alapa siewera na ekranie) nie sięga popiołu na kąpielisku u wybrzeży Amity. Burmistrz miasta i właściciele hotelików ukrywają to skrytanie, bo wzmaga się szczyt turystyczny. Wreszcie decydują się na wyjątkowe trio odważnych rybaków, którzy mają wytopić i unicestwić bestię. Mogłoby to być wściekle okrutne wojenne, ale czy byłoby wówczas tyle emocji?

Powodzenie „Szczęki” spowodowało już mnogość przeróżnych naśladownictw. Na amerykańskich ekranach zapoczątkowała ją mroźna krew w żółtych opowieści o niedźwiedziu-ludojedzie. (ask)

Dom E. Orzeszkowej w Grodnie

W Grodnie (Białoruska SRR) zakończono prace restauracyjne przy domu Elizy Orzeszkowej, w którym pisarka mieszkała przez około 40 lat. Tam powstały takie dzieła, jak „Gloria Victis”, „Nad Niemnem” i inne.

Dzięki pieczołowitej odbudowie i modernizacji, 150-letni budynek otrzymał pierwotny kształt oraz dawny wystrój wewnątrz. Obecnie trwają przygotowania do otwarcia tam wystawy, poświęconej życiu i twórczości Elizy Orzeszkowej. Ekspozycja obejmie dzieła wydane za życia autorki, a otrzymane z muzeów w Moskwie, Warszawie i Leningradzie, eksponaty mówiące o pierwszych krokach literackich, a także korespondencje pisarki i jej osobiste rzeczy.

W domu Elizy Orzeszkowej, który znajduje się przy ulicy noszącej imię pisarki, mieścić się będzie grodzieński oddział Związku Pisarzy Białoruskiej SRR oraz placówki biblioteczne. Przed domem ustawiony zostanie pomnik Elizy Orzeszkowej. (PAP)

Biblioteka w... pudełku

freda Nobla, a także sławne współczesne życiorysy — Leonida Teligi, Mahatmy Gandhiego. Są tu także spisane historyczne wydarzenia: „Manifest PKWN”, akt abdykacji Napoleona I w językach polskim i francuskim.

Unikatem jest najmniejszego formatu książka sprzed paru lat o wymiarach 2x2,5 milimetra. Na 40 stronach zawiera ona biografię Mikołaja Kopernika.

Pasja Zygmunta Szkoconego zrodziła się w latach trzydziestych kiedy to „pozadrościł” miniaturowego wydawnictwa, jakie ukazało się w Zandau dla królów holenderskich i miało wymiary kilkunastu milimetrów. Próba własnych sił była pierwszą polską miniaturową książeczką o wymiarach 1,5x2 milimetry, poświęcona

historii III Powstania Śląskiego. Ten sam format miała biografia słynnego śpiewaka — Enrico Caruso. Kolejne wydawnictwa były jeszcze mniejsze. Do 1939 r. kolekcja ta powiększyła się do 12 tytułów, z których po wybuchu II wojny światowej niewiele ocalało.

Pracę swą podjął Z. Szkocony w latach powojennych, gromadząc studia i pracę zawodową z edytorem.

— Każda książka „rodzi się” w absolutnym spokoju i skupieniu przez kilka tygodni — mówi mistrz-artysta. — Kiedyś pisane były „gołym okiem”, teraz — pod powiększającym szkłem. Po ukończeniu „druku” — książka zostaje przycięta, zeszyta jak każde wydawnictwo — tyle, że de likatną jedwabną nitką. Na-

Barwy Żerkowa z amatorskiej palety

Słońce zalało ulice. Nawet małe, naznaczone upływem czasu zabudowania nie miały pięknego obrazu. Pod olbrzymimi, kilkusetletnimi dębami oznaczonymi zielonymi tabliczkami „pomniki przyrody” rozstawili swoje sztalugi plastycy. Za ich plecami przypadłowi przechodnie przyglądali się pracy artystów. Jedni z malarzy przenosili na płótna widok wzgórza, którego zieleni rozbiły czerwone dachy domów, inni skupili swoją uwagę na bramie prowadzącej niegdyś do zamku, rozebranego przez okupanta w 1942 roku...

Plastyków amatorów z województwa kaliskiego spotkałem w Żerkowie koło Jarocina, gdzie w dniach 20-30 czerwca br. zorganizowano im letni plener. Potem już codziennie należałem do wernych kibiców ich artystycznej twórczości.

Trzeciego dnia wybrali się na pobliskie wzgórza. Magnesem, który ich tu przyciągnął był stary niszczący wiatrak, ostatni z czterech stojących tu ongiś. Nadzarywali go wicher, łamiąc mu skrzydła — a i ludzie przyłożyli rękę do dewastacji. Tylko główny mechanizm wiatraka opierał się po wodzeniu ataki natury i ludzi, jakby liczył, że doczeka się odno wienia.

Już jako dobry znajomy zajęłem miejsce na trawie przy sztalugach kierownika grupy plenerowej, pracownika Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — Bolesława Jędryszczaka.

Zamiłowanie do malowania miałem już w dzieciństwie. W gimnazjum ostrowskim, gdzie uczył nas rysunków wspaniały profesor Kajetanowicz, przeszły one w prawdziwą pasję. Wojna rozwiązała marzenia o studiach w Akademii Sztuk Pięknych. Odbylem żołnierską drogę przez Iran, Irak, Egipt, Południową Afrykę, Francję, Holandię. Szukownik towarzyszył mi stale, nawet przy obsłudze działu przeciwlotniczego. Po powrocie do kraju, podjąłem pracę. Zamiłowanie do malarstwa przetrwało po dzień dzisiejszy.

Nasz żerkowski obóz artystyczny, w którym uczestniczy 15 osób, zorganizowała Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Kaliszu — kontynuuje Bolesław Jędryszczak. — O wyborze uczestników decydował poziom prac wystawionych w eliminacjach wojewódzkich i całoroczna aktywność na działalności. Reprezentujemy różne środowiska i różne grupy wiekowe. Na przykład Władysław Zuchowski — obecnie emeryt, był przez 23 lata konstruktorem w ostrowskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Ogarnięty, jak sam mówi „pasją życia”, zorganizował przed 20 laty zespół plastyczny w ostrowskim Domu Kultury. Młodzieńca Anna Puślecka stawia w naszym zespole pierwsze kroki. Obok maluje Grażyna Biedowicz. Jej dotychczasowe marzenia spełniły się przed kilku dniami.

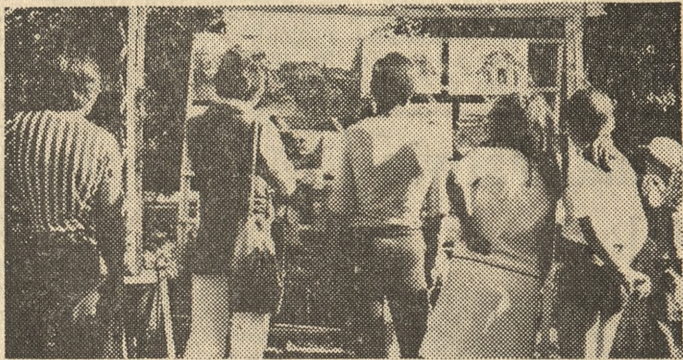
Została przyjęta do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Na jednej ze sztalug wielkie płótno. Na nim wiatrak. Mimo połamanych skrzydeł wydaje się żyć. Kłęby szarych chmur u góry obrazu przechodzą w dole w ostrą, palącą czerwień. Jakby zapowiadały jakieś wydarzenia. A może zleca z żerkowskiej „Ryskiej Góry” czarownicy, które przed kilkoma wiekami — według kłechd i zapisków — straszyły stale na żerkowskich wzgórzach? Twórcą tego obrazu jest plastyk z klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Ostrowie — Arkadiusz Wiśniewski. Malujący obok niego Wojciech Orłowski, z zawodu mechanik, pracownik krotoszyńskiego PZL-u, dotychczas holdował ołówkowi. Tutaj po raz pierwszy „złapał” za kolorowe farby. Debiut udał się. Jego obraz podoba się wszystkim.

Zenon Kaczmarzyk poszedł gdzieś dalej, by znaleźć ciekawy zakątek. Uzdołnienia artystyczne

odziedziczył po swoim dziadku Wincentym, co to piękne skrzydła i gęśliki majstrował, i po ojcu Janie, rzeźbiącym w drewnie. Sam Zenon, dzisiaj pracownik fizyczny ZNTK w Ostrowie, zajmuje się amatorsko rzeźbieniem w kamieniu i drewnie, a także garn carstwem artystycznym, którego uczył się w Chodzieży. Największe zadowolenie daje mu jednak malowanie obrazów. Jego lewa ręka sprawnie nakłada szpachtulką farby na płótno. Ciepłe barwy obrazu odzwierciedlają życiowy optymizm artysty.

Marię Winiecką zastałem przy malowaniu domu turystycznego „Morena”.

— Proszę popatrzeć, jakie piękne róże. Przypominają mi pierwsze lata pracy nauczycielskiej w Nieświeżu — mówi. Pasję malowania, która towarzyszy mi do dzisiaj, swoje umiejętności, przekazywałam uczniom wszystkich szkół, w



Z pleneru plastyków-amatorów w Żerkowie. Fot. — Archiwum

Z książką na ty

W Wydawnictwie Poznańskim

Dobrze się stało, może zresztą było to świadomym zamysłem, iż akurat w okresie jubileuszu 20-lecia poznańskiej placówki wydawniczej, zaowocowała ona całym szeregiem nowych, wartościowych pozycji. Część ich ostatnio już omawiałem, na inne pragnęłbym dzisiaj skierować uwagę czytelnika.

Najbardziej obiektywnie patrząc, przyznać trzeba, iż udało się naszej oficynie z głosem od lat już serię dzieł pisarzy skandynawskich. Od skromnych początków, przy pomocy wydawnictwa dojrzał cały zespół tłumaczy, zorganizowana została doskoła informacja o sytuacji na skandynawskich rynkach wydawniczych, a dzisiaj każda nowa pozycja z tej serii, prze myślana w zamysłu wydawniczym, doskonale określa zarówno kierunki rozwojowe dawne, jak i tendencje współczesne tej bardzo szczególnej, czerpiącej soki wyłącznie nieomal z własnego podglebia, ambientnej prozy. Opasłe tomiśko duńskiego pisarza Jaco-

ba Paludana „Jörgen Stein” — (przekład Marii Kłos-Gwizdalskiej), opatrzone świątynnym postawieniem Witolda Nawrockiego, czyta się z narastającym zainteresowaniem. Na kanwę I wojny światowej i lat międzywojennych rzuca autor losy mieszczańskiej rodziny, eksponując specjalnie jej głównego bohatera tytułowego. Na tle modnego w swoim czasie prądu w literaturze duńskiej, negującego świat wartości mieszczańskich i akcentującego postępujący ich rozkład, powieść Paludana charakteryzuje się jakby rekapitulacją tych tendencji w literaturze duńskiej z początków obecnego stulecia.

Powstała w tym samym mniej więcej okresie, co powieść Paludana, książka fińskiego tym razem pisarza, Toivo Pekkanena — „Moje dzieciństwo” (przekład Barbara Iwickiej, postawienie Witolda Nawrockiego), prezentuje inne spojrzenie, inne punkty wyjścia. Pekkanen to typowy pisarz proletariacki, samouk, związany z własnym środowiskiem, ze światem przeżyć, będącym udziałem środowisk robotniczych. Pisarz poszerza z czasem krąg swoich doświadczeń, poza elementami autobiograficznymi zdobywa się i na świat kreowany, tamte nury wyjściowe waga jednak na jego pisarstwie nader silnie. Prezentowana powieść, ostatni utwór pisarza, wsparta jest właśnie o autobiografię, pełną szczerości, suchą niekiedy i twardą, pozornie wyzbył konstrukcyjnych napięć, relacjonistyczna. Ale pod tą relacją kryje się świat głębokich doznań, rzadziej może buntów, raczej świat szukania własnych kryteriów osądu, oceny i prób wyjścia z impasu.

I wreszcie książka szeroko dzięki filmom znanego Szweda, Ingmara Bergmana — „Sceny z życia małżeńskiego” (przekład Marii Olszańskiej i Karola Sawickiego, przedmowa Kazimierza Młynarza). Utwór ten, to literacki zapis głośnego serialu pod tym samym tytułem, serialu, który wzbudził ogromne zainteresowanie, przyjęty został przez

których uczyliam. Pragnęłam rozbudzić zainteresowania plastyczne u najmłodszych. Mam teraz więcej wolnego czasu. Mogę go poświęcić osobistym zainteresowaniom. Malowaniu, haftowi...

— Ja też tak zaczynałam — wtrąciła Gertruda Chudy. — Moje marzenia nie spełniły się. W młodości, ucząc w szkole w Sikorzynie koło Gostynia miałam więcej czasu dla siebie. Później praca zawodowa i wychowywanie trójki dzieci, zmusiły mnie do rozstania się na wiele lat z paletą. Liczyłam, że na emeryturze będę miała wreszcie czas dla siebie. Ale jeszcze prowadzę dom, wychowuję trójkę wnucząt. Na moje hobby umiem jednak zawsze „ukraść” trochę czasu.

— I ja przy moich stałych zajęciach gospodni domowej nauczyłam się wygospodarowywać trochę czasu dla siebie — włączyła się do rozmowy Anna Wacowska. — Dzieci dorosły, więc realizuję swoje marzenia. Rzeźbię i rysuję.

Ostatni dzień pleneru. Na rynku żerkowskim święto. Wystawa ponad 60 prac. Obrazy wzbudzają zainteresowanie. Po raz pierwszy może niektórzy żerkowianie zobaczyli piękno swego miasteczka. Przyjechali również przedstawiciele CRZZ — Romuald Lewandowski i sekretarz WRZZ z Kalisza — Janusz Kurzydowski. Byli zadowoleni z wyników pleneru.

— To jest jedna z udanych tegorocznych imprez w ramach „Przeglądu aktywności kulturalnej ludzi pracy”. Mam nadzieję, że po plenerze jego uczestnicy będą jeszcze aktywniejszymi propagatorami sztuki w środowisku, w miejscu pracy.

W większych zakładach województwa kaliskiego urządziłmy poplenerową wystawę. Będzie ona jednocześnie nagrodą za wysiłek ludzi, których łączy amatorskie umiłowanie plastyki.

JERZY KNAPIK



Sprawa

nas wszystkich

Miał się dotąd interesować sprawami rolnictwa, bo od urodzenia jestem mieszkańcem miasta i ze wsia nie miałem bliższych kontaktów. Wiedziałem oczywiście, że na roli praca jest ciężka, ale w ostatnich latach wiele się mówiło w moim środowisku także o tym, że rolnikom zaczyna się dźbiać lepiej, niż kiedykolwiek dotąd. Trochę te nasze opinie kształtowały wieści o wysokich dochodach, uzyskiwanych przez podmiejskich baidarzy, trochę pokazywane w telewizji wzorowe gospodarstwa, których właściciele szybko się dorobili nowych zabudowań (obowiązkowo wykładane kafelkami łazienki i wszelkie domowe udogodnienia), maszyn i samochodów.

Omawianie ostatnio szeroko w prasie aktualnej sytuacji żywnościowej, w jakiej znalazł się świat, a w tym także nasz kraj, przyczyniło się do tego, że — czytając więcej na ten temat — zacząłem zdawać sobie sprawę ze złożoności problematyki rolniej. Szczególnie zainteresował mnie pewien artykuł, zamieszczony w „Trybunie Ludu” z 6 bm., zatytułowany „Mechanizmy rozwoju hodowli. Ile kosztuje żywność”. Autor (Zdzisław Jagielski) podał w nim wiele konkretnych informacji, odpowiadających na pytanie, które postawił w tytule.

Uważam, iż tego rodzaju artykuły powinien czytać przede wszystkim każdy „zaprzyrzęcony mieszcuch”, by sobie uświadomić, że wyniki jego pracy w różnych zakładach, przedsiębiorstwach i instytucjach mają bezpośredni wpływ na rezultaty, uzyskiwane przez rolnictwo.

Z artykułu Z. Jagielskiego wiele się dowiedziałem, ale je den fragment zupełnie mnie zaskoczył. Była to taka (przekazuję ją w streszczeniu) informacja: dzięki zwiększeniu nakładów inwestycyjnych udało się nam ostatnio doprowadzić do zmechanizowania około 40 procent prac w rolnictwie. „Taki poziom uzyskano np. we Francji czy Włoszech 20 lat temu, w CSRS, NRD przed 15 laty, w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech przed 10 laty”.

To wyjaśnia bardzo wiele, a lektura podobnych artykułów przekonuje, że sprawa rozwoju rolnictwa jest sprawą nas wszystkich. (2506)

L. GLIŃSKI
Ostrów Wlkp.

W poszukiwaniu

łazni

Zwracam się do Was znowu w sprawie nieczynnych w Poznaniu łaźni. W sobotę, 3 lipca, chciałem się — jak zwykle w sobotę — wykapać po całonocnej pracy, tym więcej, że była to sobota wolna od zajęć. Zwykle w wolne soboty były czynne łaźnie przy ul. Wronieckiej. W tym dniu jednak były zamknięte z powodu... lata; na drzwiach wywieszka kieruje na ul. Słowackiego. Przy ul. Słowackiego — nieczynne bez podania powodu. Pojechałem na ul. Grunwaldzką — nieczynne z powodu remontu. Pojechałem na Rynek Wildecki — nieczynne z powodu awarii, pojechałem na ul. Rolną — nieczynne bez powodu. Wydałem co najmniej

5 zł na przejazdy tramwajowe, straciłem wolne popołudnie i... umyłem się w misce. Nasza dzielnica (Główna) nie ma w ogóle łaźni; aby się wykapać, musimy jeździć do śródmieścia. I czasem bezskutecznie! (2501)

Z. NOWICKI
Poznań

Do wody bez szabli

Pewnego dnia byłam świadkiem takiego zdarzenia: ok. 10-letniemu chłopcu, przebywającemu w akwenu jeziora Rusałka (w brodziku) bardzo lekkomyślni rodzice pozwolili bawić się pozornie niewinną zabawką: szablą z tworzywa sztucznego. Dzieciak ten wywijał szablą w różnych kierunkach tak na powierzchni, jak i pod lustrem wody. Koło niego pełno dzieci, korzystających z kąpeli. Ofiarą tej lekkomyślnej zabawy (np. skałeczenie oka) mógłby być każdy znajdujący się w pobliżu. Widząc to, zdenerwowałam się i poleciłam dziecku odnieść tę szablę na koc do rodziców. Sprawa skończyła się bez spowodowania wypadku, ale proszę zaapelować w „Głosie” do rodziców, aby stanowczo nie pozwolili dzieciom brać do wody zabawek, groźących pokaleczeniem innych dzieci. (2533)

SABINA PLEBANEK
Poznań

Pijacy pod rondo?

Interesujące zamierzenie „Głosu” z 7 VII br. uważam za bardzo „nieinteresujące”. Urządzenie winiarni pod rondem Kopernika spowoduje gromadzenie się tam pijaków i podchmielonych osobników, a więc ludzi na ogół zachowujących się agresywnie, hałaśliwie. Która z samotnie udających się dokądś kobiet i dziewcząt odważy się zaryzykować wchodzenie wieczorem pod rondo?

Mam nadzieję, że ten nieduży pomysł nie zostanie wprowadzony w życie. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, aby przewidzieć skutki. (2570)

mgr inż. TEODORA MAX
Poznań

Tępic gąsienice

W Poznaniu, w parku koło pomnika Powstańców Wielkopolskich i w sąsiedztwie stacji benzynowej, jakieś złośliwe „wąsiony” (gąsienice) pożerają liście pięknych topoli. Czy nie ma na to rady? Przecież propaguje się na takie rzeczy środki owadobójcze, a tu taka beztroska i bezradność? Czy nikt się nie troszczy o nasz drzewostan tak dewastowany w naszym mieście? Trzeba aż starej kobiecie, aby na to zwrócić uwagę?

Przy okazji, na ul. Poplińskich nr 8 A zamiast kwiatów, piegięguje się pokrzywy, a przed kinem „Wilda” powstają znów w kwietnikach śmietniki. Systematycznie też niszczone są drzewka na ulicach Poplińskich i Różanej, a nawet przed siedzibą ORMO na ul. Czesława. (2466)

JADWIGA MAŁECKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

od zapalek

stepnie dziełko otrzymuje staranną oprawę z cielecej skóry”.

Ostatnie edycje mistrz zapopatrywane w ozdobny postument wykonywany z węgla lub drewna w kształcie i ornamentacji, dostosowanych do charakteru książki. Tak więc miniatury dokumentacji lotów kosmicznych — Gagarina i Armstronga stoją na postumencie wyobrażającym półkulę księżycy. Dziełko „Mikołaj Kopernik” ustawione jest na miniaturze półkuli Ziemi z wizerunkiem wschodu słońca.

Niestety wypadek samochodowy, jakiemu uległ Z. Szkocny, na wiele miesięcy zahamował teraz pracę nad wydawnictwami poświęconymi wspólnej radziecko-amerykańskiej lotowi w kosmos oraz Karcie ONZ i końcowemu doku-

mentowi z Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach. Obecnie gotowy jest pierwszy tom, zawierający część prawną tej serii — Kartę Narodów Zjednoczonych.

Na niedawnych Targach Książki w Warszawie zbiorek Zygmunta Szkocnego uznany został za unikat w skali świata. Nic więc dziwnego, że propozycje zakupu zbioru płyną do autora — wydawcy „jak woda”. Jednak nie korzysta z nich. Jedynym odstępstwem od tej zasady jest przekazanie Radzie Państwa miniaturowego wydania pełnego tekstu Manifestu PKWN. „Nie brakuje u nas obecnie rzeczy największych. Ja pragnę mieć rzeczy „najmniejsze” — w sensie dosłownym — powiedział z humorem Z. Szkocny. Dlatego postaram się moje kolejne książki jeszcze bardziej zminiaturyzować.

ALEKSY KALENIK

Polska cenionym partnerem przemysłowym

Handel zagraniczny stał się w minionym pięcioleciu jednym z najważniejszych instrumentów przyspieszenia rozwoju gospodarki, wzrostu produkcji materialnej, czynnikiem zwiększania dochodu narodowego. W tym okresie obroty tego handlu wzrosły 2,5-krotnie. Jest to dynamika bardzo wysoka, nie mająca precedensu w dotychczasowej historii polskiego handlu zagranicznego. Równocześnie wzrósł udział naszego kraju w międzynarodowym podziale pracy i chociaż jest on wciąż jeszcze za mały w stosunku do potencjalnych możliwości naszego przemysłu, to jednak Polska wyrobiła sobie opinię liczącą się w świecie partnera nie tylko w prostej wymianie handlowej, ale również solidnego i mającego silną bazę wytwórczą kooperanta przemysłowego.

Taka właśnie kooperacja i specjalizacja produkcji odgrywa już decydującą rolę w naszych stosunkach z krajami RWPG, czego dowodem jest chociażby to, że do końca 1975 r. Polska zawarła z tymi krajami ok. 160 dwustronnych oraz przystąpiła do 27 wielostronnych porozumień kooperacyjno-specjalizacyjnych. W rezultacie wartość obrotów wyrobami będącymi efektem takich powiązań wzrosła do 1980 r. aż czterokrotnie.

Konkretnych przykładów jest wiele, ale ograniczmy się tylko do kilku porozumień z naszym największym partnerem — ZSRR. Dostarczamy do tego kraju podzespoły do samochodów Zigułi, a otrzymujemy w zamian — do „Fiatu 125p”. Z kolei za produkowaną u nas w wielkich seriach aparaturę hamulcową otrzymywać będziemy z ZSRR ciężarówki „Kamaz”; za skrzynie biegów do maszyn budowlanych otrzymujemy takie właśnie gotowe maszyny, a za dostawy sprzętu elektromagnetycznego — odpowiednie obrabiarki. Wytwarzająca te sprzęty fabryka w Ostrzeszowie stała się, właśnie dzięki ogromnym zamówieniom radzieckim, największym ich producentem w Europie.

Handel zagraniczny i kooperacja zarówno z krajami socjalistycznymi jak i zachodnimi stały się zatem również motorem rozwoju i postępu technicznego całych wielkich branż przemysłu.

Ważny choćby znany przykład przemysłu okrętowego: wielkoseryjne zamówienia radzieckie, a także wielu renomowanych armatorów z zachodu spowodowały, że — przy po ważnych inwestycjach jakich dokonaliśmy w ostatnich latach — produkcja tego przemysłu w minionym pięcioleciu niemal podwoiła się i po raz pierwszy przekroczyła 1 mln ton. Tym samym polski przemysł okrętowy zanotował jedno z najwyższych w świecie tempo rozwoju — drugie miejsce pod tym względem po Brazylii. W budowie statków ogółem zajmujemy obecnie 13 miejsce w świecie, ale w produkcji jednostek rybackich — 2, masowców — 5, chemikaliowców — 6, a drobnicowców

tu 12 w świecie i 10 w Europie.

Warto wreszcie przypomnieć, że tylko w ciągu minionych 5 lat wyeksportowaliśmy za granicę lub dostarczyliśmy urządzeń do modernizacji 150 kompletnych obiektów przemysłowych i linii technologicznych. W rezultacie np. nasze fabryki kwasu siarkowego, cukrowe, elektrownie, fabryki płyt drewnopodobnych pracują w ZSRR i w Turcji, w RFN i w Maroku, w Hiszpanii, Grecji czy Iraku. I na tym odcinku staliśmy się specjalistami na skalę światową.

Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju osiągnięcia były w dużym stopniu efektem wielkiego importu technologii maszyn i urządzeń oraz ogromnych inwestycji jakich dokonaliśmy w ub. pięcioleciu. Teraz pora na to, aby poprzez bardziej intensywny eksport nie tylko spłacać „długi” zaciągnięte na modernizację przemysłu, ale także na to, by zakłady przemysłowe w coraz większym stopniu stawały się dostawcami dewiz, pozwalając na zakupy za granicą również większej ilości dóbr konsumpcyjnych. (PAP)

— 7. Jeden z nowych polskich statków, niezwykle skomplikowany technicznie (tzw. chemikaliowiec) został ostatnio wyróżniony przez amerykańskie czasopismo „Marine Engineering Log”, a 12 tego typu jednostek zakupił wymagający armator norweski.

Jedną z podstawowych naszych specjalności eksportowych stał się też przemysł maszyn budowlanych. Wśród jego partnerów kooperacyjnych znajdują się czołowe firmy z USA i Europy zachodniej, takie jak International Harvester, Clark, Koehring, Menck, Jones Cranes, Stetter. Niektóre typy spychaczy, ładowarek czy dźwigów nasz kombinat Stalowa Wola sprzedaje za granicę pod wspólną marką z tymi renomowanymi firmami. Mało kto wie, że Polska awansowała ostatnio na 6 miejsce w Europie wśród największych producentów maszyn budowlanych, a na 8 w świecie jako ich eksporter. Wymowny jest również fakt, że nasi konstruktorzy ze Stalowej Woli wyjechali do Chicago, aby w koncernie Harvester służyć konsultacjami przy opracowywaniu projektów nowych maszyn, które później będziemy razem produkować.

Nie mniejszą wymowę ma również to, że jedna z najbardziej znanych na świecie, angielska firma Platt, produkująca maszyny włókiennicze, podpisała z nami umowę na polskie dostawy i koprodukcję przedrębek bezwzręcionych typu PF-1. Maszyna ta, o oryginalnej polskiej konstrukcji, pokazana po raz pierwszy w ub. w światowym salonie maszyn włókienniczych w Mediolanie, wzbudziła ogromne zainteresowanie zagranicznych fachowców.

Umowa z firmą Schuller z RFN w sprawie uruchomienia w Polsce produkcji pras karoseryjnych, z firmą Gildemaster (również z RFN) w sprawie uruchomienia u nas produkcji automatów wielowrzęciowych oraz z amerykańsko-włoską firmą Lasale Cimat, dotycząca współpracy w produkcji obrabiarek zespolonych — to kolejne wyrazy wysokiej oceny naszego przemysłu, tym razem obrabiarkowego. Zajmuje on obecnie 11 miejsce w świecie i 9 w Europie, a pod względem ekspor-

Młodzi mistrzowie techniki podsumowują osiągnięcia

We wszystkich województwach dokonano podsumowania efektów ubiegłorocznej edycji Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, organizowanego przez ruch młodzieżowy wspólnie z NOT i związkami zawodowymi. Za kilka tygodni ogłoszone zostaną nazwiska ogólnopolskich laureatów turnieju.

Przyniósł on nie mniejsze osiągnięcia niż w 1974 r., kiedy to wzięło w nim udział blisko 65 tysięcy młodych robotników, techników, inżynierów, uczniów i studentów. Zgłosili oni wtedy około 64 tysięcy projektów racjonalizatorskich i wynalazczych, z których ogromną większość wprowadzono do praktyki.

Z okazji podsumowania turnieju w poszczególnych regionach kraju zorganizowano w wielu miejscowościach wystawy eksponujące osiągnięcia młodych mistrzów techniki. Odbijają się też spotkania i dyskusje poświęcone m. in. perspektywom dalszego rozwoju tej cennej zarówno od strony ekonomicznej jak i wychowawczej — akcji.

Ubiegłoroczny, bilansowany obecnie turniej pod wieloma względami różnił się od poprzednich edycji tego konkursu. W wyniku nowego podziału administracyjnego powołanych zostało 49 wojewódzkich komisji organizatorskich TMMT. Zwiększyła się skala

turnieju; o kilka tysięcy wzrosła liczba jego uczestników, choć nie zwiększyła się proporcjonalnie liczba zgłaszanych przez młodzież wniosków i usprawnień racjonalizatorskich lub wynalazczych. Członkowie centralnej komisji organizacyjnej TMMT, analizując sprawozdania nadesłane z poszczególnych województw, zwracają uwagę na to, że coraz częściej propozycje konkursowe zgłaszane są przez kilku lub kilkunastuosobowe zespoły młodych pracowników. Stąd i poziom techniczny projektów jest wyższy niż w latach ubiegłych, czego świadectwem jest m. in. większa liczba projektów młodych mistrzów techniki zgłaszanych jako wynalazki do urzędu patentowego.

W dużych zakładach przemysłowych, gdzie tradycje turnieju sięgają kilku lat jak np. w zakładach pracy woj. katowickiego, poznańskiego, warszawskiego i zielonogórskiego, projekty uczestników turnieju są najbardziej wartościowe: jeden projekt daje często ponad 100 tys. zł oszczędności w skali rocznej. Takie fakty odnotowuje się m. in. w Węzle PKP Poznań, gdzie przeciętne efekty jednego wniosku oblicza się na ok. 116 tys. zł, czy też w Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie Wlkp.; przeciętna spodziewana w wyniku wdrożenia wartości wniosku sięga tu około 80 tysięcy zł.

W około 3 tysiącach zakładów produkcyjnych działają komisje organizujące całoroczną działalność Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Nie sposób wymienić wszystkich towarzyszących turniejowi inicjatyw popularyzatorskich i szkoleniowych. Odbijają się m. in. gieldy pomysłów technicznych; duża popularnością cieszy się we wszystkich regionach kraju olimpiada poświęcona upowszechnianiu wiedzy o prawie wynalazczym wśród uczniów i młodych robotników. Coraz szerszy jest udział w turnieju młodych pracowników rolnictwa. W wielu wsiach i gminach odbyły się rolnicze gieldy techniki, szczególnie w woj. poznańskim, opolskim i zielonogórskim.

Godny odnotowania jest fakt uczestnictwa w turnieju około 20 tysięcy uczniów nie tylko szkół zawodowych, ale również ogólnokształcących. W

setkach szkół prowadzone są kółka techniki, pracownie technologii i materiałoznawstwa, w których najaktywniejszymi są uczniowie biorący udział w TMMT. Interesującym przeżyciem uczniowskich inicjatyw na polu racjonalizatorskim i wynalazczym są prowadzone w szkołach kroniki turnieju. Kronikę taką prowadzi się m. in. w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Skierniewicach, gdzie w ubiegłorocznej edycji TMMT uczestniczyli co 6 uczeń. (PAP)

Nagrody Ministra Spraw Zagranicznych

W piątek, 16 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia dyplomów uznania twórcom, artystom i zespołom — przyznanych przez Ministra Spraw Zagranicznych za wybitne zasługi w propagowaniu polskiej kultury i polskiego sportu za granicą w 1975 r.

Dyplomy otrzymali: Mieczysław Rogg, Władysław Hasior, Kazimierz Kord, Stanisław Lorentz, Piotr Paleczny, Irena Santor, Józef Szajna, Andrzej Wajda; zespół twórców serialu filmów animowanych „Bolek i Lolek” kierowany przez Władysława Nehrebeckiego, Zespół Tańca im. Harnama z Łodzi oraz Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Nagrodę ministra za wybitne osiągnięcia sportowe otrzymał 9-osobowy zespół kobiecej wyprawy alpinistycznej w góry Karakorum, kierowany przez Wandę Rutkiewicz. (PAP)

Oświadczenie ambasadora radzieckiego w Turcji

Ambasador ZSRR w Turcji złożył 15 bm. wizytę premierowi tego kraju, Sulejmanowi Demirelowi i złożył mu w imieniu rządu radzieckiego oświadczenie w związku z informacją tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wypuszczeniu na wolność przestępców bratniaków oraz o udzieleniu im przez rząd turecki pozwolenia na wyjazd z Turcji.

Brazinkasowie dokonali w 1970 roku kryminalnego przestępstwa na terytorium ZSRR, porywając radziecki samolot pasażerski do Turcji, zabijając stewardesę, Nadieżdę Kurczenko, i raniąc innych członków załogi samolotu. Należało oczekiwać — stwierdza oświadczenie — że ten akt bandytyzmu zostanie surowo ukarany, oraz że zostaną podjęte odpowiednie kroki, zmierzające do położenia kresu piractwu powietrznemu i zgodne z przyjaźniwym charakterem stosunków radziecko-tureckich.

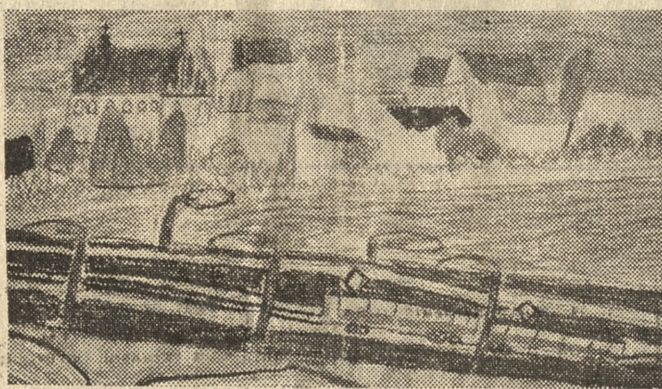
Jednakże żądania Związku Radzieckiego w sprawie wydania przestępców nie zostały uwzględnione. Rząd radziecki nie może traktować tego inaczej, niż jako działanie sprzeczne z oświadczeniami przywódców tureckich o chęci rozwiązania stosunków dobrego sąsiedztwa i współpracy ze Związkiem Radzieckim. (PAP)

Ruch turystyczny przez Poznań

W połowie lipca — obserwuje się szczególne ożywienie w turystyce zagranicznej. W Świecku koło Ślubie — położonym przy trasie „E-8”, która przebiega przez Berlin, Poznań, Warszawę łączy zachód Europy ze wschodem — przejście graniczne przekracza teraz średnio 3,5 tys. turystów w ciągu doby. Działająca tu wspólnie służba graniczna PRL i NRD choć przeciążona obsługą nie kończącej się lawiny pojazdów, funkcjonuje bardzo sprawnie. Formalności dokonywane są w kilka minut, a niekiedy trwają tylko sekundy.

Do 3 tys. osób dziennie przekracza granicę w miejscowości Olszyna na trasie szybkiego ruchu „E-22” Berlin — Wrocław. Przejście to nadal nie jest w pełni wykorzystywane dla ruchu kołowego. Jest ono mało znane szczególnie przez turystów zagranicznych. (PAP)

Stary Kraj w malarstwie dzieci Polonii



Na zdjęciu: „Wzrost i Stare Miasto w Warszawie” — rysunek Bernarda Trochimczuka z Norwegii wyróżniony główną nagrodą. Fot. — S. Ossowski

Wczoraj w Pałacu Kultury w Poznaniu z udziałem młodzieży z Wakacyjnej Szkoły Kultury Języka Polskiego otwarto pokonkursową wystawę malarstwa dzieci ze środowisk polonijnych. Nadesłano 835 prac z 15 krajów. Głównym tematem akwari, rysunków, grafik, są wspomnienia dzieci z pobytu w Polsce oraz wyobrażenia o naszym kraju ukształtowane na podstawie tradycji rodzinnej tych, które Polski nie widziały. Jury na wystawie w Pałacu Kultury wybrało 120 prac. Nagrodę główną Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” — zaproszenie na kolonie letnie

do Polski — otrzymał 11-letni Bernard Trochimczuk z Norwegii.

Poza tym przyznano 15 wyróżnień specjalnych ufundowanych przez redakcję tygodników, miesięczników i inne instytucje, m. in. czterem braciom Bogackim z Anglii (nagroda „Panoramy Polskiej”), Jackowi Werneckiemu ze Szwecji (nagroda Ośrodka Twórczości Plastycznej Dziecka w Toruniu), trzem braciom Grodzkim z Francji (nagroda „Kultury i Życia”). Pozostali autorzy wystawianych prac otrzymali upominki — albumy, książki, płyty, a wszyscy, którzy wzięli udział w konkursie dyplomy uznania.

Ze względu na patriotyczną wymowę konkursu i duże zainteresowanie jakie wywołał, organizatorzy: Towarzystwo Polonia oraz Pałac Kultury w Poznaniu postanowili ogłaszać konkurs co dwa lata, a prace nagrodzone i wyróżnione przekazywać jako dar autorów dla Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. (bg)

Wstrząs sejsmiczny w Taszkencie

Jak informuje agencja TASS, w piątek o godz. 10.50 czasu moskiewskiego, zarejestrowano w Taszkencie wstrząs sejsmiczny o sile ok. 5 stopni. Epicentrum znajdowało się w śródmieściu Taszkentu. Ofiar i strat materialnych nie stwierdzono. (PAP)

Zwolnienie od podatku

Minister Finansów wydał za rządzenie zwalniające od obowiązków płaconia jednorazowego podatku majątkowego te osoby, które są posiadaczami nieruchomości uzyskanej w drodze spadku, jeżeli spadkodawcy nabyli ją przed 1 stycznia 1954 r. (PAP)

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — „Fabryka dla 34 milionów” — „La fabryka nie ma sobie równą” — pisał Roman Łozinski. — Zatrudnia 4,2 miliona osób. Daje rocznie produkcję wartości 500 miliardów złotych polskich. Oprócz maszyn i surowców zaprzęgnięto w niej do produkcji proces fotostyżu i przemian materii. Jest wytwórnią żywności dla 34 milionów mieszkańców naszego kraju. Tak można by najkrócej scharakteryzować polskie rolnictwo, które za sprawą polityki społeczno-gospodarczej ostatnich lat zyskało na randze, a jeszcze więcej na zadaniach. Mówiąc wprost i od razu: jakie będziemy mieli rolnictwo — tak będziemy się odżywiać. Kto sądzi, że zaopatrzenie sklepów spożywczych zależy od konwojentów, ekspedientek czy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, ten nie rozumie. Wszelkie sukcesy rolnictwa — można rzec bez przesady — są naszymi sukcesami. I odwrotnie — wszelkie jego niepowodzenia dają się we znaki szybko i dotkliwie nam wszystkim.”

W „ŻYCIU GOSPODARCZYM” — Zofia Długosz pisze o koncepcji rozwoju państwa w Polsce. Sprawa ta zajmowała się do niedawna aż 138 instytucji i organizacji. Od 1 lipca br. całe niemal polskie pranie wzięło w swoje ręce jeden gest. — Krajowy Związek Pracowniczy Spółdzielni Pracy. Z inspiracji tego Związku w niektórych województwach instytucje zainteresowane praniem określiły swoje potrzeby, a także zadeklarowały środki, które mogą sedytować na spółdzielniach pralniczych, jeśli zapewnią im one odpowiednią obsługę. „Jest to punkt bardzo ważny — pisze autorka — ponieważ środki, jakimi dysponuje na razie Krajowy Związek, na wielki program rozwoju pralnictwa są o wiele za małe. Budując pralnie wspólne, można je jednak pomnożyć, składając jednocześnie całą rzecz w bardziej fachowe ręce.”

W „TYGODNIU” — „Są sklepy z dobrą marką, do których jedzie się z odległego krańca miasta, są jednak i takie, do których wchodzi się tylko z konieczności i to dość niechętnie. Ze wszystko, albo mówiąc ogólnie prawie wszystkie sklepy od ludzi, to wiechy z całą pewnością, nie raz tylko zastanawiamy się dlaczego jedni potrafią inni zaś nie; dlaczego jedni są chwaleni, inni ganieni, dlaczego jedni chcą, czy mogą pra-

cować, drudzy nie potrafia? Jakże są reguły tej handlowej gry, które jednym pozwalają błyszczeć, innym wegetować?” Na te pytania stara się odpowiedzieć uczonej dyskusji redakcyjnej zacytowanej „Jak kto handluje?”

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — kolejna wypowiedź w ankiecie rodzinnej, która wykorzystana została przy opracowywaniu programu zajęć szkolnych pod nazwą „Przysposobienie do życia w rodzinie”. O czym z młodzieżą dyskutować? Czego ją uczyć? Jak przygotować do małżeństwa? — na te tematy wypowiadają się rodzice.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Władysław Patulski w artykule pt. „Ku sądom rodzinnym” pisze o zmianach wprowadzonych od 1 marca br. do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w przepisach o władzy rodzicielskiej, opiece oraz adopcji, umożliwiających skuteczniejszy nadzór ze strony sądów opiekuńczych nad umocnieniem rodziny i ochroną interesów dzieci. Autor wypowiada się za koncepcją sądów rodzinnych, czyli specjalnych wydziałów sądów rejonowych, w których ci sami sędziowie z powierzonego im rejonu rozpoznawaliby kompleksowo sprawy rodzinne. Obecnie istnieje 12 takich sądów. Działają one ekspresywnie, ale posiadają cenne doświadczenia, wskazujące, iż mogą skutecznie występować w interesie socjalistycznej rodziny i dobra małoletnich dzieci.

W „PRZEKROJU” — O węgierskich Polakach pisze Jerzy S. Łatka. Tamże humor z zeszytów szkolnych: „Lecki często bawił się za granicą i dlatego Izabela chyli się ku upadkowi”.

Przed Igrzyskami Olimpijskimi w Montrealu

16 lipca, piątek, w przeddzień inauguracji Igrzysk Olimpijskich w Montrealu, w wiosce olimpijskiej nie wyczuwa się atmosfery napięcia czy szczególnego podniecenia. Ciepła pogoda sprawia że wielu sportowców zażywa kąpiele słoneczne, inni spacerują, łącząc się w międzynarodowe grupki, wymieniając znaczki i pamiątki olimpijskie, żartując. O starcie, szansach i olimpijskich prognozach nie mówi się w tym gronie. Oto w zaimprowizowanej na świeżym powietrzu kafeerii grupa ciemnoskórych sportowców — tańczy i śpiewa. To pełni temperamentu Kubańczyk dają bezplatny występ artystyczny obserwowany przez kilkunastu olimpijczyków z innych krajów. Popisy kwitują czasem salwy braw, czasem salwy śmiechu. Jest wesoło, beztrosko. Ale tyko pozornie. Nie wszyscy uczestniczą w tym pikniku. Ci, których olimpijski start czeka już w pierwszym dniu igrzysk

W niedzielę atrakcyjne imprezy wodne

Wprawdzie w niedzielę pasjonować się już będziemy Igrzyskami Olimpijskimi w Montrealu, lecz część kibiców z pewnością skupi swą uwagę na dwóch ciekawych imprezach wodnych organizowanych pod patronatem „Gazety Zachodniej”.

Pierwszą z nich są tradycyjne wyścigi pływackie „Wpław przez Kiekrz”. W programie zawodów rozpoczynających się o godz. 9 na przystani JKW między innymi: mistrzostwa Polski dziennikarzy w pływaniu długodystansowym, ciesząc się dużą frekwencją wyścig na 1500 m, w którym można zdobyć „Złoty czepek” oraz konkurencja główna, będąca eliminacją do sierpniowego Maratonu Morskiego. Na starcie ujrzymy czołowych zawodników krajowych i zagranicznych.

O godz. 12 na jeziorze Rusalka rozpoczyna się wyścigi motorowodne, w których głównym trofeum jest Puchar „Gazety Zachodniej”. Swój udział w imprezie zapowiedzieli reprezentanci państw: Szwajcarii, Austrii, Belgii, CSRS, Finlandii, NRD, RFN, Węgier, Polski i Berlina Zachodniego. Wiele z nich to triumfatorzy mistrzostw świata i Europy.

Tych więc poznaniaków, którzy w niedzielę wybiorą się nad wodę, oprócz miłego wypoczynku czeka jeszcze wiele sportowych emocji. (wil)

Włochy — Szwecja 2:0 w Pucharze Davisa

Po pierwszym dniu półfinałowego meczu davisowego europejskiej strefy „B” rozgrywanego w Rzymie tenisistów Włoch prowadzący Szwecję 2:0. W grach pojedynczych nie wystąpił najlepszy tenisista szwedzki — Björn Borg, który odniósł lekką kontuzję. Rezultaty gier pojedynczych: Adriano Panatta — Rolf Norberg 6:2, 6:2, 7:5; Corrado Barazzutti-Kjell Johansson 6:2, 6:4, 3:6, 3:6, 6:2. (PAP)

Eliminacje tenisowych ME juniorów

Wczoraj, w Łodzi rozpoczął się eliminacyjny turniej z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Europy w tenisie juniorów. Uczestniczą młodzi tenisistów Portugalii, Holandii, Francji i Polski.

W pierwszym dniu łódzkiego turnieju zmierzyły się drużyny Francji i Portugalii. Zgodnie z oczekiwaniami gładko wygrali Francuzi w stosunku 5:0.

Dzisiaj zmierzą się drużyny Polski i Holandii. Zwycięzca tego spotkania grać będzie z Francją o prawo walki w turnieju finałowym, który rozegrany będzie w Nicei. (PAP)

„Mały Lotek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 14 bm. stwierdzono: Losowanie I: 4 row. z 5 traf. — wygr. po 168 776 zł; 1 360 row. z 4 traf. — wygr. po 744 zł; 33 875 row. z 3 traf. — wygr. po 49 zł. Losowanie II: 1 row. z 5 traf. — wygr. 679 990 zł; 432 row. z 4 traf. — wygr. po 2 361 zł; 16 320 row. z 3 traf. — wygr. po 144 zł.

są poważni i skoncentrowani. Uciekają od towarzysstwa, zastywiają się we własnych pokojach, szukają samotności.

Z balkonu II piętra bloku B Henryk Średnicki obserwuje panoramę Montrealu. Jest sam. Za kilka godzin, o 15 rozpocznie się pierwszy akt turnieju bokserkiego — losowanie. Od jego wyników zależy często medal. „Chciałbym w pierwszej walce trafić na kogoś ze słabszych rywali i walczyć już w pierwszym dniu turnieju. Nie znoszę bowiem długiego oczekiwania na pojedynek, który i tak mnie nie ominie. Spalam się wtedy nerwowo. Wolałbym też trafić na Europejczyka niż reprezentanta np. Afryki. Bokserzy tych państw są w pierwszych walkach najgroźniejsi. Mają jeszcze dość siły i kondycji, co przy ich agresywnym stylu jest niebezpieczne”.

Trener Michał Szczepan był też przejęty czekającym pięściarzy losowaniem: Marzę tylko o tym, żeby Andrzej Biegalski nie trafił w pierwszej walce na jednego z asów wagi ciężkiej. Tak się składało, że w tej kategorii nasi reprezentanci nie mieli na igrzyskach szczęścia w losowaniu. Może tym razem mistrzowi Europy dopisze więcej szczęścia. W piątek rano mieliśmy już oficjalne ważenie. Wszystko poszło gładko. Kryzys aklimatyzacyjny pięściarzy mają za sobą. W sparingowych walkach z zawodnikami KRL-D wyraznie przewyższali rywali krawczyją. Żaden z naszych zawodników nie narzeka na dolegliwości czy kontuzje. Jesteśmy do bry myśli.

Humory dopisują — wtrąca masażysta ekipy Stanisław Zalewski — znany z dociupki i szelmowskich kawałów, które nawet w najtrudniejszych momentach wprowadzają w dobry nastrój pięściarską brać.

Kronika olimpijska

O „wielkim” pechu może mówić Kubański sprinter, jeden z współrekordzistów świata w biegu na 100 m, Sylvio Leonard. Kubańczyk potknął się we własnym pokoju w wiosce olimpijskiej i lekarze stwierdzili odprysk kości w nodze, kontuzja ta eliminuje Leonarda z udziału w olimpiadzie.

Kornelia Ender nie ukrywa, że zamierza po olimpiadzie poślubić swego kolegę z pływackiej reprezentacji NRD, Roland Matthesa. Jedną z jej konkurentek do olimpijskich medali, Amerykanka Shirley Babashoff stwierdziła natomiast, że jej plany matrymonialne — to daleka przyszłość. „Moja największa miłość — to pływanie” oświadczyła Babashoff.

Koszykarze wielu ekip narzekają w wiosce olimpijskiej, że marzą im w nocy nogi. Okazuje się bowiem, że rzadko który koszykarz śpi w łóżku odpowiednio dopasowanemu do jego wzrostu.

Ogłoszono już skład ekipy... lekarzy kanadyjskich, którzy mają za zadanie przeprowadzać badania antydopingowe po zakończeniu poszczególnych konkurencji. 25 lekarzy będzie dysponować skomplikowaną aparaturą medyczną aby sprawdzić, czy ktoś nie zażył jednego ze 125 zakazanych środków farmakologicznych.

Opinie o pracy kucharzy w wiosce olimpijskiej są dotychczas bardzo pochlebne. Pierwszym niezadowolonym był jednak jeden z trenerów ekipy Kongo Dominique Mbanogo. „Dla czego na liście specjalistycznych potraw nie przewidziano mięsa ze słoniną, dzika albo orzesków ziemnych?” — zapytał on kucharzy.

Australijska sprinterka Raelene Boyle — dwukrotna srebrna medalistka z Monachium w sprintach (100 i 200 m) oświadczyła, że od swego występu w Montrealu uzależnia termin własnego ślubu. Stwierdziła, że jeśli zdobędzie złoty medal, to wyjdzie natychmiast za mąż. Australijczyk żartując teraz, że jej wybrankę będzie musiał poczekać co najmniej cztery lata, bo Raelene jest obecnie w słabej formie.

x dalekopisem

W piątek zakończyło się w Poznaniu międzynarodowe spotkanie szachowe reprezentacji dwóch zaprzyjaźnionych miast: Poznania i Charkowa. Zwyciężyli szachiści radzieccy 12:6. Spotkanie rozegrano w dwóch rundach, a drużyny wystąpiły w 9-osobowych składach.

Włodzimierz Schmidt dwukrotnie zremisował z arcymistrzem Włodzimierzem Sawonem, a Hań na Erenska-Radzevska przegrała obie partie z Tamarą Andrejewą.

LIPIEC	Aleksandra Bogdana
17	
Sobota	Kamila Szymona
18	
Niedziela	Słońce: 3.39—19.52

TEATRY

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Derby w pałacu”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 16, 18, 20 „Polijanci” (USA 18 l.).
KDF PALACOWE — sob. g. 10, 13.30, niedz. g. 13.30 „Poszukiwany, poszukiwana” (pol. b.o.), sob., niedz. g. 17.30, 20 „Doktor Popaul” (fr. 18 l.).

APOLLO — g. 14.30, 17, 19.30 „Szczęśliwi” (USA 18 l.).
BALTYK — sob., niedz. g. 13.30, 18, 20.15 „Powrót tajemniczego blondyna” (fr. 15 l.), sob. g. 22.15 „Chiwałow” (USA).

GONG — sob. g. 16, niedz. g. 16, 18, 20 „Ważni” (USA 15 l.), sob. g. 13, 20 „Charley Varriek” (USA 18 l.), niedz. g. 14, 16 „Wesołe historie” (radz. b.o.).

GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Händler bronia” (wł. 15 l.).

GWIAZDA — sob. g. 10, 12, 14, 16, niedz. g. 14, 16 „Hazardziści” (pol. 15 l.), sob., niedz. g. 18, 20 „Pamiętnik szalonego gośdny” (USA 18 l.), niedz. g. 10, 12 „Trzy orzeszki dla kociuszki” (czech. b.o.).

MALTA — g. 17 „Buleczka” (pol. b.o.), g. 19 „Obrazki z życia” (pol. 15 l.).

OLIMPIA — sob., niedz. g. 17.30 „Gdzie się podziały VII kompania” (fr. b.o.), g. 20 „Patt Garret i Billy Kid” (USA 18 l.), niedz. g. 10, 11, 12 — bajki.

PANCERNIAK — g. 17 „Zawieszeni na drzewie” (fr. b.o.), g. 19.30 „Niewinni o brudnych rękach” (fr. 18 l.).

RIALTO — sob. g. 15.15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Rywalka” (fr. 15 l.).

RUSALKI (Szwedzi) — g. 16 „Tajemnica Toli” (pol. b.o.), g. 17, 19.30 „Z podniesionym czołem” (USA 15 l.).

TĘCZA — sob. g. 17, 19, niedz. g. 15, 17, 19 „Ostatni skok gangu Olsena” (duń. 15 l.).

WARTA — sob. g. 18, niedz. g. 12 „Trzej muskietierowie” (pam. b.o.), sob. g. 12, 14, 16, 18, 20, niedz. g. 14, 16, 18, 20 „Świat dzikiego zachodu” (USA 15 l.), niedz. g. 10 i 11 „Małpka” (bajka).

WCZASOWICZ (Puszczykowie) — sob., niedz. g. 14 „Dzielną szeryf Lucky Luke” (fr. b.o.), g. 16, 18.30 „Noce i dnie” cz. II (pol. 15 l.), niedz. g. 13.15 „Pokusa” (pol. b.o.).

WILDA — sob. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15, 22.30, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Szczęśliwi” (USA 15 l.).

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 16, 18.30 „Zorro” (fr.-wł. b.o.).

WRZOS (Mosina) — sob. g. 17, 19.15, niedz. g. 15, 17, 19.15 „Noce i dnie” cz. I (pol. 15 l.).

ZOO ul. Kraczkowa i ul. Zwierzyniecka, g. 9—20.

DYZURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walickiego 7; neurologia — ul. Lutycka; NIEDZIELA — interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krysiwicz 7; okulistyka — ul. Garbary 17.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuszki 163, tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Szwarcz — tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiego Stowarzyszenia Czynny codziennie g. 7—22, tel. 989. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurny: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowarska, Starolecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Komentarz; 8.16 Melodie naszych przyjaciół; 8.25 „Mikolaja Doświadczynskiego przypadek” — fragm. pow.; 8.35 Kielecki konc. rozrywkowy; 9.05 Moskwa z melodią i piosenką; 9.20 Przed otwarciem Olimpiady; 10.10 Latę z Radiem; 12.25 Śpiewa Ewa Snieżanka; 13.15 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Koncert żyć; 13.35 Południowe rytmy; 14.10 Parada polskich instrumentów; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przekrój muz. tygodnia; 15.05 Wiadom. olimpijskie; 15.10 List z Polski; 15.15 Muzyka i poezja — wiersze A. Błoka i A. Achmatowej; 16.11 Radiowa kronika muz.; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Laureaci VIII Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskiej; 17.10 Studio Młodych — Radiokurier; 18.15 Muzyka i Aktualności; 18.30 Rep. z X Festiwalu Ze społów Artystycznych „Poleczyn Zdrój 76”; 19.15 W kręgu mel. ope. rektowych; 19.50 Transm. z otwarciem XXI Letnich Igrzysk Olimpijskich w Montrealu; 21.30 W kręgu

melodii filmowych; 22.20 Bałady na instrumenty; 22.30 Sobotnia dyskoteca; 23.15 Wiadom. i inf. olimpijskie; 23.15 Sobotnia dyskoteca. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 12.05, 15, 16, 19, 22.

PROGRAM II: 7.50 Tańce kompozytorów polskich; 8.35 Sprawy codzienne; 9.15 W wakacje melomana; 10.10 Teatr PR — „List”; 10.45 Pioseni sefardyjskie śpiewa Victoria de Los Angeles; 11.50 Od tatr do Bałtyku — Rzeszowski; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Marsz dowolny” fragm. pow. J. P. Krasnodębskiego; 12.45 W wakacje melomana; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Konc. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Muzyczne pejzaże; 15.15 Radioferie; 16.15 Pioseni i tańce ludowe z Balearów; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z musicalu; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.10 A. Dworak: Sonatina G-dur op. 100 na skrzypce i fortepian; 17.20 Moje fascynacje literackie — mówi Jacek Głazewski; 17.40 „Czarna” — magazyn wojskowy; 17.55 Utwory J. Haydna gra pianista W. Backhaus; 18.40 „Czas i ludzie”; 19.15 „Majski koncert”; 19.30 Sto lat Festiwalu Wagnerowskiego w Bayreuth; 20.30 Metr książek w każdym domu; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia — Rok 1960”; 21.45 Kronika olimpijska; 21.55 Barok dla wszystkich — Muzyka z Wersalu; 22.30 „Jak zostać żurnalistą radiowym”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 8.30 Co kto lubi; 9.10 „Najdłuższe pożegnanie” — odc. pow.; 9.10 Soul w stylu sweet; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Inter radio — magazyn aktualn. muz.; 10.25 „Stodkie dźwięki” — gra i śpiewa zespół Osibisa; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11.15 Życie rodzinne; 11.30 Sylwester ork. jazzowe — Calo Calloway; 12.25 Za kierownicą; 13.15 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zegnął Grosvenor Square” — odc. pow.; 14.10 Lato w Filharmonii — Jean Baptiste Lully; Suita francuska g-moll; 15.10 Przeboje zespołu „The Rolling Stones”; 15.30 Sto lat festiwalu wagnerowskiego w Bayreuth; 16.30 Na rumuńską nutę; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 „W skarbonkę serca zbieram okrucizny” — rep.; 18.15 Wokabulary; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Romantyczny wojownik” autorska płyta Chieka Coreli; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia — G. Charpentier „Luiza”; 19.50 „Najdłuższe pożegnanie” odc. pow.; 20.10 Zapraszamy do Trójki; 23.05 Śpiewa — Barbara; 22.15 Pow. w wyd. dżw.: „Lekcja poloniza”; 22.45 „Kołysanka dla meczyn”; — śpiewa D. Dufresne; 23.10 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Para; 23.05 Kone. bez bilety; 23.50 Gra ork. Syda Lawrence’a.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 „Witaj dniu!”; 8.15 Transm. z Pr. I; 11.55 Gra Andre Previna; 12.25 Głędła

płyt; 13 z radiowej fonoteki muzycznej (stereo); 13.50 Sceny z oper G. Verdiego; 14.25 Teatr PR — Studio Klasyczne „Matka Baradajów”; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia — Pioseni Jana Galia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Felieton pt. „Wspomnienie o powieści Luksza tom drugi”; 16.50 Radioexpress; 17.10 Recital piosenek — śpiewa U. Sipinska; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Recital piosenek — śpiewa I. Santor; 17.40 „Spojrzenie na siebie z najdalszego ustronia” rep. literacki z Meksyku; 18 „Grająca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo?; 18.40 „Ziemia — człowiek — wszechświat”; — „Globalna ekologia”; 19 Rozmowy o filozofii — Tropami pewnych makSYM — Sokrates; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Progr. stereof. — Nowe brzmienia i inne; 22.15 Radiowe portrety Polaków — Emil Zagadłowicz; 22.35 H. Okuniew; 2 kwartet smyczkowy.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.05 Wiadom. olimpijskie; 7.11 „Fala 76”; 7.21 Z nagr. Polskiej kapeli; 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.30 Przegląd dnia olimpijskiego; 15 Magazyn Wojskowy; 16.05 Wiadom. olimpijskie; 16.10 Standard w 3 wersjach; 16.25 Lista przebojów; 11.10 Dzieci: Teatr Fantazji „Gwóźdź” słuch.; 11.20 Radiowa Musicorama; 12.35 Konc. popularyz. muz. fińskiej; 13 Magazyn literacki „To i owo”; 14 Recital z pauza — J. Kubicka; 14.10 Tygod. przegląd prasy; 14.30 Recital z pauzą; 14.25 „W Jezioranach”; 14.55 Letnia Olimpiada (indywidualny występ szosowy); 15.05 Konc. żyć; 16.05 Pół wieku Teatru PR — „Tower of London” słuch.; 16.40 Gra Zespół McCoy Tynera; 16.55 Letnia Olimpiada (indywidualny występ szosowy); 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18 Letnia Olimpiada (indywidualny występ szosowy); 18.30 3X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Gwiazdy światowych estrad; 19.55 Letnia Olimpiada (mecz piłki nożnej Polska — Urugwaj); 21.50 Muzyka; 22.10 Radioforum 71; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadomości sport.; 23.20 Muz. telegma my ze świata.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Radioproblemy; 8.45 „Na południe od Czantorii”; 9 „Widok z morską brzozy” magazyn literacki; 9.30 Organizacja Maria Claire Alain gra utwory Francois d’Agincourt’a; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Rozmaitości muzyczne; 10.30 Wspomnimy debiuty — A. Krasiński; 10.45 z autorem rozmawia W. Terlecki; 11 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerskie; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 Dla was gramy i śpiewamy; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek muz. symf.; 14 Poeta i jego świat; 14.30 Kwartet Lukięgo Boecherianiego; 15 Wakaeryjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Kamień Nemo włada morz”; — część III; 15.30

Wiadomości: 7, 8, 16.

Przy Przedszkolu nr 69 w Poznaniu podczas prac ziemnych rozkopano ogród. Przedszkolnictwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu przesłało dyrekcji przedszkola dokument ustalający wysokość kosztów odszkodowania, które za zniszczenia spowodowane robotami, jest gotowe zapłacić, ewentualnie w ramach ustalonej kwoty odszkodowania — zlecić wykonanie tych prac. MPEC dokument taki wystawił 26 stycznia br., dyrekcja przedszkola przesała go do Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Poznaniu Oddział Stare Miasto.

19 maja zamieściliśmy w „Głosie” notatkę pt. „Krytycznym okiem — Przy przedszkolu był ogród”, w której podaaliśmy powyższe fakty.

Po miesiącu otrzymaliśmy pismo z oddziału Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Poznaniu, podpisane przez zastępcę dyrektora, mgr. Bogdana Drobnika; dowiadujemy się, że sprawą ogrodu Miejski Zespół zainteresował się dopiero po naszej notatce. Po ponad mie-

Echa naszych publikacji

Przy przedszkolu był ogród...

sięcznym zastanowieniu się, skorzystał z propozycji zgłaszanej przez MPEC 26 stycznia br., to znaczy wykonanie prac w ogrodzie zlecił MPEC-owi. Czytamy: „Z radcą prawnym Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej ob. P. Górnym ustalono, że zlecenie na wykonanie prac wystawił tu. Zespół pokryje różnicę pomiędzy wysokością do odszkodowania a faktycznymi kosztami prac”. Zapomniano tylko podać termin kiedy rozpoczyna się prace. Jest połowa lipca, a w przyszkolnym ogrodzie nic się nie dzieje. Tego lata dzieci bawić się w nim nie będą.

Decyzję powoływania Miejskich Zespołów Ekonomiczno-Administracyjnych Szkół uzasadniano koniecznością oddziaływania placówek oświatowych od spraw ekonomicznych i administracyjnych. Na Starym Mieście w Poznaniu również.

Wczasy w mieście dla dzieci wiejskich

Tysiące poznańskich dzieci przebywa obecnie poza miastem — na koloniach i obozach. Dla tych, które wakacje spędzają w mieście przygotowano różnorodne formy wypoczynku m. in. półkolonie.

Od szeregu też lat Poznań gości latem dzieci wiejskie, a także z małych miast województwa poznańskiego oraz innych ośrodków Wielkopolski. Pobyt w mieście jest dla uczestników tej formy wypoczynku wielce atrakcyjny, wszak nie wszystkie dzieci wsi mają okazję częstego odwiedzania Poznania.

W tym roku na przyjęcie dzieci z małych miejscowości przygotowane w Poznaniu 26 placówek. Ich siedzibami są przede wszystkim poznańskie szkoły. W ciągu całego lata na czasach przebywać będzie ponad 4000 dzieci wsi. Podczas pobytu w Poznaniu poznają one najciekawsze zabytki miasta, zwiedzają także nowy Ogród Zoologiczny na Białej Górze i Palmiarnię. Głównym jednak celem wczasów jest zapewnienie dzieciom wypoczynku. Podczas tego lata dużo czasu przeznaczają się także na zajęcia sportowe.

Wypoczynki dzieci wiejskich w mieście był jednym z tematów piątkowego posiedzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu. Zasadniczą jednak sprawą, jaką omawiano było funkcjonowanie placówek gastronomicznych w ośrodkach rekreacyjnych na terenie miasta. (a)

„Ballada kowalska i inne”; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16 Koncert Chopinowski — recital V. Horowitza; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 D. Cimarose; „Il Maestro di capella”; 18 Utwory kompozytorów hiszpańskich; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — „Trzy po trzy o Aleksandrze Fredrze”; 20.10 Symfonia M. Rimskiego-Korsakowa i L. Janacka; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.50 Kronika olimpijska; 22 Wirtuoz nową muzyką; 22.30 Metamorfozy — „Orfeusz i Eurydyka”; 23 Claudio Monteverdi — Selve morale spirituale (fragmenty); 23.35 W. A. Mozart — Kwartet smyczkowy Esdur.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz; 8.35 Co kto lubi; 9 „Najdłuższe pożegnanie” odc. pow.; 9.10 Przeboje na instrumentach; 9.30 Dyskoteka pod gruszą; 10.10 min. na godzinę; 11 dyskoteca pod gruszą; 12 „Klucze Wisły” — 3 odc. słuch.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.15 Z nowych nagrań pr. III; 13.45 „Tropikalny ptak” — gra zespołu Foruz; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Swing po polsku; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przeboje z nowych płyt; 15.50 Kariera folkloru — Afryka; 16.15 Nieznane o znanych — B. Brus; 16.45 Kariera folkloru — Ameryka Łacińska; 17.15 Antologia piosenek franc.; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawia A. Szymańska i Z. Kalużyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maximum muzyki; 18.20 „Mo kasyń” — słuch.; 19.11 Piosenki z magnetowidu; 19.35 Opera tygodnia — G. Charpentier „Luiza”; 19.50 „Najdłuższe pożegnanie” — odc. pow.; 20 Kariera folkloru w muzyce klasycznej; 21 I. Krasickiego poetyckie przypadki; 21.20 „Niczaj głupiec” — nowa płyta zespołu Iu Slade; 22.05 Śpiewa — Barbara; 22.15 Wieczory z Montaignem — „O wiedzy i księgarce”; 22.30 Kariera folkloru — Indie; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Para; 23.05 Rock symfoniczny zespołu Pink Floyd; 23.50 Śpiewa Cat Stevens.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Kwadrans utworów B. Bacharach; 9 „Gnieszno pod znakiem Melpomeny”; 9.15 Rozmaitości muzyczne; 10 Godzina przebojów; 11 M. Ravel; „Dafnis i Chloee”; 12 300 sekund z ork. Mantovani; 12.05 „W samo południe”; 12.3



Sobota 17 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
11.00 — „Trudna droga” — film fab. prod. koreański;
16.00 — Program 1 proponuje;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Obiektyw”;
16.50 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.10 — „Za kierownicą”;
17.30 — Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu — „Ballada o czterech pancernych”;
18.45 — Studio Olimpijskie (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Monitor (kol.);
19.55 — Uroczyste otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.50 — Z serial „Święty” — ang. film kryminalny pt. „Dom na Smoczej Skale”.

PROGRAM 2

16.25 — Program 2 proponuje;
16.40 — Teleteka muzyczna;
17.30 — „Kuchenne schody” — film ser. prod. francuskiej;
18.30 — „Teleskop”;
18.50 — Przemówienie Ambasadora Iraku z okazji święta narodowego;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Monitor (kol.);
19.55 — „W naszym porcie” — radz. film fab. (kol.);
22.20 — Godzina Eryka Lipińskiego;
23.05 — „24 godziny” (kol.).

Niedziela 18 VII

PROGRAM 1

6.50 — TV Technikum Rolnicze — Zajęcia wakacyjne;
7.10 — TV Technikum Rolnicze — Zajęcia wakacyjne;
7.30 — „Przypominamy, radzimy...”;
7.40 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
7.50 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.15 — „Bieg po zdrowie”;
8.30 — Wiadomości sportowe;
8.40 — „Antena”;
9.00 — Studio Olimpijskie (kol.);
10.00 — Kino najmłodszych;
10.25 — W Starym Kinie — „Świat komedii Harolda Lloyd’a”;
11.20 — Ostatni wolni Indianie — „Łowcy głów uczą się czytać” (kol.);
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — Zapowiedzi programu;
12.25 — „25 klatek na sekundę”;
12.40 — „Rosiewicz show”;
13.10 — „Profesor Weiss radzi”;
13.20 — „Na kogo popadnie”;
14.10 — „25 klatek na sekundę”;
14.20 — „Profesor Weiss radzi”;
14.35 — „Za i przed progiem”;
14.50 — „Czy pan to napisał”;
15.05 — „25 klatek na sekundę”;
15.25 — Losowanie Toto-Lotka;
15.40 — „Za i przed progiem”;
15.55 — Spotkanie z L. Sempolińskim;
16.20 — „Czy pan to napisał”;
16.35 — Wybrańcy muzy;
17.15 — Serial z Rumcajsem;
17.25 — Propozycje;
17.35 — Serial z Rumcajsem;
17.45 — „Zadziwił świat”;
18.05 — „Serial z Rumcajsem”;
18.10 — „Pół żartem — pół serio”;
18.55 — Serial z Rumcajsem;
19.10 — Bajka dla dorosłych;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — DTV;
19.55 — Studio Olimpijskie;
21.55 — „Eleonora”;
22.55 — „Rosiewicz show”;
23.15 — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

15.00 — „Bitwy, kampanie, dowódcy”;
15.30 — Pasja, przygoda, ryzyko — „W kubańskich gratach” (kol.);
16.20 — Dla dzieci: Sergiusz Michajłow — „Trzy pomarańcze”;
17.10 — Plebiscyt widzów: Bolesław Prus — „Emancypantki”;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.10 — Dziennik (kol.);
19.55 — Kino Letnie — „Klub kawalerów” — polski film fab. (kol.);
21.20 — „W pogodnym nastroju” — progr. muzyczny TV CSRS;
21.55 — Studio Olimpijskie (kol.).

Poniedziałek 19 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
12.25 — Studio Olimpijskie (kol.);
16.15 — Dziennik (kol.);
16.25 — „Obiektyw”;
16.45 — Dla dzieci — Kino Zwierzynka (kol.);
17.15 — „Testament starego mistrza” — odc. 1 pt. „Skarb

Cyngis-chana” — film ser. prod. radz.;
16.20 — Studio Olimpijskie (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 — Teatr TV: Włodzimierz Perzyński — „Lekkomyślna siostra” (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

17.20 — „Ich dom w Jasnej Polanie” (kol.);
17.35 — „Aktorskie pasje” — rep. filmowy (kol.);
18.05 — „Czarne chmury” — odc. VI pt. „Intryga” — film ser. prod. polskiej (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Spiewa Karel Gott (kol.);
22.00 — „Jeszcze raz o miłości” — radz. film fab.

Wtorek 20 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
11.00 — „Eleonora” — odc. 2 filmu ser. prod. wł. (kol.);
12.25 — Studio Olimpijskie (kol.);
15.25 — „Na wielkim i małym ekranie”;
15.55 — Lektury Pegaza;
16.15 — Dziennik (kol.);
16.25 — „Obiektyw”;
16.45 — Studio Telewizji Młodych;
17.45 — Studio Olimpijskie (kol.);
19.15 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 — „Paryscy Mohikanie” — odc. VI (ostatni) filmu ser. prod. TV CSRS;
21.30 — Interstudia (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

17.00 — Spotkania z górami — odc. XX pt. „Poezja górską”;
17.30 — „Człowiek, który zastąpił babcię” — film fab. prod. NRD (kol.);
18.00 — „Teleskop”;
18.10 — Teiereklama;
18.20 — Dobranoc (kol.);
18.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 — Wtorek melomana;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Kto wierzy w bociany” — polski film fab.

Środa 21 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
11.00 — „Paryscy Mohikanie” — odc. VI (ostatni) filmu ser. prod. TV CSRS;
12.25 — Studio Olimpijskie (kol.);
16.00 — Losowanie Małego Lotka;
16.15 — Dziennik (kol.);
16.25 — „Obiektyw”;
16.45 — „Zrebaczek” — radz. film fab. dla dzieci;
17.50 — Studio Olimpijskie (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 — „Pani X przeprasza” — program rozrywkowy;
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — „Znaki szczególne” — film ser. prod. TVP pt. „Rozbitek”;
23.10 — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

16.55 — „Obiektyw” — film z serii TVP „Stawka większa niż życie”;
17.55 — „Zrękowiny pana Michała” — film z serii TVP;
18.40 — „Nadkwasota” — film z serii TVP „Zezem”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.30 — „Przekładaniec” — film TVP wg opowiadania Stanisława Lema;
21.10 — „Lalka” — rep. filmowy;
21.25 — „Za gorę”;
22.00 — Studio Olimpijskie.

Czwartek 22 VII

PROGRAM 1

9.00 — Studio Olimpijskie (kol.);
10.00 — „Muskieterowie mórz” — wł. film fab. (kol.);
11.55 — Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza;
12.40 — Studio Olimpijskie (kol.);
15.00 — „Biało-czerwona u brzołów Antarktydy” — film dok. (kol.);
15.35 — Koncert galowy Festiwalu Zespołów Artystycznych WP w Polczynie-Zdroju;
16.40 — Pegaz (kol.);
17.10 — Studio Olimpijskie (kol.);
18.00 — „Z najlepszymi życzeniami dla pracowników FSC w Lublinie” — program rozrywkowy (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 — „Fantomas wraca” — film fab. prod. franc.-włoskiej (kol.);
22.10 — Studio Olimpijskie.

PROGRAM 2

14.35 — „Zatoga” — film z serii TVP „Cztery pancerni i pies”;
15.30 — „Rysopis uwodziciela” — film z serii TVP „Droga”;

16.30 — Pocztówka ze Spitzbergenu;
17.40 — „Eksternista” — film z serii TVP „Przygody psa Cy-la”;
18.15 — „Złote” — film z serii TVP pt. „Najważniejszy dzień życia”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.30 — Spiewa Ewa Demarczyk — filmowy program estradowy;
21.15 — „Tandem” — gra dukt fortępianowy Wacław Kisieliński i Marek Tomaszewski;
21.50 — „Gwiazdy Sopotu” — przegląd z ubiegłych 14 festiwali;
22.15 — „Daleko od szosy” — rep. filmowy;
22.30 — „Zielone nimfione” — film fab.;
23.35 — „Hamlet” — film z serii TVP „Zezem”.

Piątek 23 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
11.00 — „Fantomas wraca” — film fab. prod. franc.-włoskiej (kol.);
12.35 — Studio Olimpijskie (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Rady, informacje, opinie;
17.10 — „XYZ” — cz. 2;
17.50 — Studio Olimpijskie (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 — „Spotkanie w ciemnościach” — franc. film fab. (kol.);
21.35 — Studio Olimpijskie (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

15.50 — Pegaz (kol.);
16.20 — Dla dzieci: „Gniewko, syn rybaka” — cz. I pt. „Zdrada”;
17.20 — Teatr TV: Włodzimierz Perzyński — „Lekkomyślna siostra” (kol.);
18.45 — Oferty;
18.50 — „Teleskop”;
19.10 — Przemówienie Ambasadora Republiki Egiptu z okazji święta narodowego (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 — „Rejs” — blok programowy;
23.00 — „24 godziny” (kol.).

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, soboty i dni przedświąteczne i 18. VII zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18 niedz. i św. g. 10-16 — wystawa plakatów i medali „Lenin”.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15 niedz. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — Galeria: Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — codziennie g. 10-15, środa g. 10-16.

ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) „Dawne fałszywe polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, soboty, niedz. g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

Praca Nauka

Uczennice oraz pracowniczki do przyuczenia do wodu, przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych, mistrz Zofia Kleczka, Poznań, ul. Garniejska 2 m. 7, po wyuczeniu zapewnią pracę. 3166g

Zatrudnię szewców obuwniczych, na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3094g.

Zduna oraz ucznia zaraz przyjmie. Zgłoszenia od godz. 17 Poznań, ul. Czerwieńska 24, Osiedle Warszawskie. 3157g

Starsza pani przyjmie pracę dochoźczą, opiekę nad dzieckiem ponad półrocznym, najchętniej co drugi dzień, w okolicy Winiogrodu, wraz z wyżywieniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3191g

Panię do ogrodnictwa przyjmie, mieszkanie zapewnione. Nowina 27, tel. 465-08. 3212g

Polernika, z umiejętnością niklowania kielichowego, przyjmie zaraz. Wojciech Cieluch, Ozimina 14. 3220g

Potrzebny do pracy w rolnictwie mężczyzna z utrzymaniem. Poznań — Zebrze, ul. Gołężycka 12. 3238g

Tokarza emeryta lub rencistę, przyjmie. Zakład Mech. Poznań, Polna 6. 3273g

Fryzjer męski, potrzebny, praca stała. Poznań, Głogowska 116 m. 2. 3290g

Piekarz potrzebny, z utrzymaniem lub bez. Poznań, Słupska 20a. 3291g

Bezdzienne małżeństwo — przyjmie dozorczostwo — (warunek mieszkanie) — względnie wynajmie pustą pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3350g.

Przyjmie pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym pod Poznaniem, z zakwaterowaniem i utrzymaniem lub dojeżdżającego. Dojazd autobusem podmiejskim. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3371g.

Pilnie! Młode małżeństwo, przyjmie dozorczostwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3372g.

Panięka ze świadectwem czeladniczym, przyjmie pracę w krawiectwie damskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3380g

Rzeźbiarza, poszukuje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3381g.

Matematyka, chemia — magister przygotowuje do poprawek. Jaszunskiego 7 (Świerczewo). 3282g

Matematyka, fizyka — korepetycje. Tel. 649-95 — Pawlak. 2911g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3071g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski
W POZNANIU, ul. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77
do następujących szkół:

I. Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia)

o specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej — w zawodach: tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz itp.;
b) grupy obróbki ręcznej — w zawodzie: ślusarz, spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie)

o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej i zawód — mechanik obróbki skrawaniem. Uczniowie kończący Liceum, mogą składać egzamin dojrzałości. Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Kierownictwo ZSZ — HCP zapewnia wszystkim uczniom różnorodne formy zajęć pozalekcyjnych, pomoc dydaktyczną, rozrywki kulturalno-oświatowe, atrakcyjne wycieczki oraz wypoczynek letni i zimowy.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo ukończenia VII klasy,
4. odpis otrzymanych ocen za I półrocze kl. VIII,
5. świadectwo zdrowia,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski — codziennie od godziny 8-15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

3400-K1

Cegle pełną, kupię. Tel. 33-13-96. 3205g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3226g.

Kupię belki i pustaki DZ-3, teownik, katownik 50-60, dwuteownik 120, betoniarke 50-100. L. Zygarłowski, 60-012 Poznań, Uradzka 26 m. 1. 3277g

Kupię bony PeKaO. Tel. 655-74. 3327g

Kupię ładny obraz, najcenniejszy polskiego malarza oraz ładną stylową ramę. Tel. 78-02-87 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3356g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3370g.

Stary obraz znanego malarza, zegar antyczny, także niekompletny — Kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3463g.

Sprzedam garaż blaszany w okolicy ronda Rataje. Michalak, Garbary 27 m. 9. 3108g

Sadzonki pomidorów — sprzedam. Tel. 727-95. 3057g

Sprzedam barak, okna, deski, bloszki, krokiew, wate szklana, piec kaflowy. Ul. Grudzieniec 58. 3146g

Sprzedam snoopowiazkę WC-3, Marian Bloch, Przecław, 64-514 Pamiątkowo, gmina Szamotuły. 3127g

Lokale

Zamienię spółdzielcze M-3 50 m² w Lubiniu — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3046g.

Częstochowa — pilnie za mienie M-4 — na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3112g.

Nowoczesne wyposażenie zakładu fryzjerskiego — damskiego, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3015g.

OKAZJA!

PP POLMOZBYT — POZNAŃ
MOTOROWER NA KAŻDĄ OKAZJĘ

PP POLMOZBYT-POZNAŃ

INFORMUJE SZANOWNYCH PT KLIENTÓW, ŻE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH NASZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA NA TERENIE WOJEWÓDZTW: POZNANSKIEGO, KALISKIEGO I KONINSKIEGO

SĄ DO NABYCIA

MOTOROWERY:

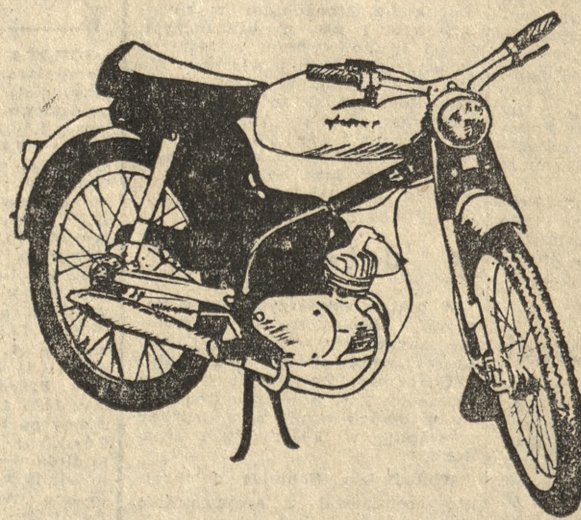
- ROMET 750 — cena 5.400 zł
- VERHOWINA 5 — cena 7.600 zł

ZAPRASZAMY!

MOTOROWER DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH!

OKAZJA!

OKAZJA!



3395-K1

ZPM H. CEGIELSKI

ODLEWIA ŻELIWA W ŚREMIE

ul. Staszica nr 1

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

w ilości około 10 ton dziennie:

ŻUŻEL GRANULOWANY

krzemowo - żelazowo - manganowy.

Materiał jednorodny, szklisty, ziarnisty uzyskiwany przez studzenie w wodzie roztopionej strugi płynnego żużla żeliwiakowego.

Realizujemy w kolejności zgłoszeń dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych.

Odbiór własnym środkiem lokomocji.

Załadunek zmechanizowany bezpłatny.

Cena: 10 zł za 1 tonę.

1690-K2

Praca Nauka

Kobiety do lekkich prac przyjmijmy „Elektromechanika”. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 770gr.

Pomoc do dziecka 2-letniego potrzebna. Zgłoszenia: ul. Kościuski 76 m. 7 rano i od godz. 19. 3683g

Która kulturalna, uczciwa, przedsiębiorcza pani poprowadzi korespondencję maszynopisem, zaleca drobne wysiłki poręczne, zajmie się domem samotnego wdowca po sześćdziesiątce. Dom w godzinach, samochód. Oferty: Hodowla Aloesów, Stanisław Kluz, Lubasz koło Czarnkowa, Kolejowa 5. 4009g

Kobieta do pracy w ogrodnictwie szklarniowym potrzebna. Komorniki, ul. Poznańska 48a. 4009g

Tańców towarzyskich w ucznia Adela Szeurkówny Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 2095g

Kupno Sprzedaż

Pierścionek z brylantami 0,8 karata — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3051g.

Sprzedam stal konstrukcyjną: teownik 30 mm, kątownik 40-45 mm oraz rury czarne, różne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3158g.

Sprzedam 2 sciernice 0-600 mm do żeliwa. Tel. 67-96-41. 3180g

Sprzedam z pozostałości obsadzenia, sadzonki goździków. Poznań, ul. Głęboka 8. 3196g

Sprzedam aparat do nurkowania. Poznań, Szewska 19 m. 6. 3163g

Sprzedam pierścionek zioły. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3282g.

Dywan 4,5x3,5, kuchenka 4-palnikowa — sprzedam. Tel. 450-17, po godz. 18. 3197g

Sprzedam młocarnię ASC-7 z prasą. Franciszek Duda, Szewce 36, koło Buku. 3201g

Sprzedam młocarnię — MZC-4A, mało używaną. Antoni Urbanik, Stepcin, gmina Nekla, woj. poznańskie. 3225g

Sprzedam piaskowiec wiśniowy — brzozy około 100x100x24 cm. Tel. Poznań 551-96, lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3243g.

Sprzedam młocarnię — MCC-10, prasę PS-1, sнопowiązałkę ciągnikową. Roman Grzeicki, Czechy, 62-270 Kiecko, woj. poznańskie. 3257g

Sprzedam płytki łazienkowe — seledynowe 5,5 m². Pleszka, ul. Skryta 2. 3289g

Sprzedam motocykl MZ-ES 250. Ul. Jesionowa 15c, oprócz niedziel. 3295g

Sprzedam sнопowiązałkę WC-3, inne narzędzia rolnicze. Września, ul. Słowian 19. 3298g

Sprzedam nową kolumnę do parowania ziemi, produkcji NRD. Kaminski, Kobylniki koło Poznania, gmina Rokietnica. 3298g

Sprzedam tanio przyrząd do campingowania. Poznań, Tucholska 8. 3301g

Snopowiązałkę, Dring konną, dostosowaną do ciągnika, koła ogumione, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Jastrowo 29, gmina Szamotuły. 3333g

Złoty pierścionek duży — sprzedam. Tel. 33-13-84. 3328g

Maszynę do pisania, nową — sprzedam. Telefon 33-24-43. 3328g

Sprzedam nowy piecyk kuchenny oraz stare — 3-bie. Tel. 67-47-91 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3305g.

Sprzedam wózek NRD. Tel. 423-88, godz. 18-20. 3339g

Spiesznie sprzedam brylant 1 karat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3357g.

Sprzedam różne meble. Tel. 66-05-81, od godz. 17. 3358g

Sprzedam rozrząsacz o-bornika, jednosłowy, nowy, z gwarancją. Roman Koberski, 62-052 Komorniki, ul. Zabikowska 35. 3384g

Kompletne wyposażenie warsztatu blacharsko-instalatorskiego, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3511g.

Jadalnię, dębowa, kompletna, przedwojenna — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3512g

Sprzedam dwa niebieskie kaski motocyklowe Bella Strykowski, Graniczna 1. 2954g

Sprzedam urządzenie do napełniania naboju autostopionowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3383g.

Samochody

Sprzedam Fiat 125p, 1500, przebieg 40 000, 1974 r. Oglądać plac przed Teatrem Polskim, ul. 27 Grudnia w godz. 7-14. Tel. 640-45. 3940g

Sprzedam Fiat 125p — 1500, rocznik 1972, wersja francuska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3912g.

Kupię używane (zniszczono) siedzenia samochodu Wartburg 1000, względnie Fiat 125p. Poznań, ul. Winiarska 80 m. 1 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3491g.

Kupię Fiat MR fabrycznie nowego względnie po małym przebiegu, tel. 411-712. 3648g

Sprzedam Fiat 125p — 1500 — rocznik 1971, lub zamienię na Dacie. Poznań, Os. Rzeczypospolitej 86 m. 1. 2613g

Sprzedam Warszawę 223. Os. Pleszka, Laskowa 36. 2901g

Sprzedam Syrenę 103. Inżynierska 7 m. 15 — tylko w niedzielę. 3005g

Volkswagen 1200, dobry stan sprzedam. Tel. 508-42 po godz. 13. 3076g

Skodę Octavię, sprzedam. Stan dobry, dużo części zamiennych. Swarzędz, ul. Gruszczyńska 4. 3126g

Sprzedam Moskwicę 408. Marian Olech, Dąbrówka Leśna 64-600. 3145g

Sprzedam Volkswagena do stawczego, pięcioletniego. Tel. 67-96-41, po godz. 17. 3161g

Sprzedam Syrenę, odbiór Polmozyty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3165g.

Skodę S-100 z 1972 r. — sprzedam. Tel. 13-31-82, po godz. 16. 3176g

Nysę Towos, przebieg 65.000 km, stan bardzo dobry — sprzedam. Teofil Stelmach, Tarnowo Podgórne, tel. 43. 3218g

Sprzedam terenowy KdF. Tel. 457-94, po godz. 16. 3239g

Sprzedam Zuka, Warszawa — Pick-up. Stanisław Izydorek, Swarzędz, Nowy Świat 1. 3261g

Sprzedam Nysę Towos, po remoncie. Poznań, Rogozińska 12. 3264g

Sprzedam Moskwicę 412, rok produkcji 1972. Poznań, ul. Swierczewskiego 49 m. 14. 3306g

Opel Kapitana, 1956 r. — tanio sprzedam. Poznań, Słupecka 3. 3310g

Sprzedam samochód Volkswagena furgona. Urbanik, Stęszew, ul. Wojska Polskiego 55. 3312g

Sprzedam samochód marki Renault Dauphine, po kapitalnym remoncie, rok produkcji 1964 + części z pasowe. Matejki 68 m. 10. 3317g

Sprzedam Fiat 127p, 1974 rok. Poznań, Leszka 36. 3325g

Sprzedam Fiat 125p, 1500, odbiór z Polmozyty. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3330g.

Volvo Amazone, sprzedam. Poznań, Orna 89, godz. 17.30-19.30. 3338g

Sprzedam Citroen — Ami Super, rok 1974. Informacja: tel. 517-48, w godz. 18-19. 3054g

Kupię Warszawę 223, 224, do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3442g.

Sprzedam Fiat 125p, rocznik 68. Poznań, Dzielwiska 75 m. 1. 3358g

Sprzedam Fiat 125p — 1500, po małym przebiegu. Roman Koberski, 62-052 Komorniki, ul. Zabikowska 35. 3383g

Lokale

Małeństwo bezdzietne — członkowie SM, poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2638g.

Student poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2437g.

Mieszkanie wyłączone 2 pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, w willi, z możliwością dobowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3093g.

Lekarz z żoną, poszukuje mieszkania w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3111g.

Zamienię M-3, ul. Głogowska — na kawalerkę 3 pokoje z kuchnią, do II piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3153g

Poszukuję garażu na Dębca, w pobliżu ulicy Południowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3182g.

Przyjmę panienkę pracującą na wspólny pokój. Poznań, Prusa 2 m. 6. 3183g

Poszukuję pomieszczenia na cichej warsztat, może być suterena, piwnica. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3221g.

Małeństwo bezdzietnemu pokój wynajmę. Obornicka 256. 3229g

Pracujący i studenci — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3242g.

Przyjmę panienkę pracującą na pokój 2-osobowy. Kordeckiego 57. 3247g

Garaż w okolicy osiedla Boni — kupię lub wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3258g.

Pokój dwuosobowy panienkom — wynajmę. Wygody. Tel. 67-31-53. 3251g

Kupię lub wynajmę kawalerkę własnościową. — Tel. 613-58. 3281g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-2 1-pokojowe (38 m², balkon, Łazarz), na mieszkanie spółdzielcze M-3 (2-pokojowe, Łazarz). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3366g

Szukam pomieszczenia na cichej warsztat rzemieślniczy, najchętniej dzielnica Grunwaldzka. Tel. 67-47-81, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3304g.

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Zakłady Teleelektroniczne „Telekom-Teletra” — Poznań, ul. Bułgarska 67/73, telefon 67-32-01 — zatrudnia:

— ekonomistów z wyższym wykształceniem lub inżynierów na stanowiskach: — kierownika działu organizacji, — z-cy głównego specjalisty zaopatrzenia, — specjalisty d/s organizacji rachunkowości.

Wymagana znajomość zagadnień wchodzących w zakres w/w stanowisk.

Wynagrodzenie w systemie bezpodatkowym wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Maszynowego.

Oferty kierować do działu kadr — telefon 67-10-72. 3355-K1

Dnia 15 lipca 1976 roku, zmarł

TADEUSZ PIECZYŃSKI

nasz były długoletni pracownik. W Zmarłym straciłszy szlachetnego człowieka i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraży współczucia składają

Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy WZGS „Sch” ZOAPIS Oddział w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 17. 7. 1976 r. o godz. 13.25, na cmentarzu na Junikowie. 1783-K3

† Dnia 15 lipca 1976 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, mama, tesciowa i babcia, przeżywszy lat 65, sp.

JÓZEFA MODRZYŃSKA

z domu Ulatowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11, na cmentarzu Miłostowo.

W głębokim smutku pogrążony

ul. Włodkowica 25/5. 1791-U3

† Dnia 16 lipca 1976 roku, zmarła po krótkich cierpieniach namaszczonego Olejami św. przeżywszy lat 75, nasza troskliwa i kochana mama, tesciowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

FRANCISZKA RATAJCZAK

z Kulczaków

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążony w smutku

ul. Skryta 3 m. 2. 4021g

† Dnia 15 lipca 1976 roku, zasnęła w Bogu nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 76

PELAGIA PRZYBYLSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

Strapiona

Swarzędz, ul. Warszawska 23. 4005g

Różne

Władysław Lewicki z Detroit przebywający na urlopie w Polsce prosi państwo Leona i Zofię Niedźbala zamieszkałych w Poznaniu o podanie dokładnego adresu do Janiny Bańskiej, Poznań, ul. Chudoby 4a m. 1, tel. 505-27. 3352g

Zakład Kotlarski, wykonuje piece c. o. Luboń 4, Rutkowskiego 8. 3240g

Gabinet Kosmetyczny — Janina Jakubowska, Poznań, Marcinkowskiego 19 czynny od godz. 11-17 — prócz sobót. Usuwanie zbędnych owłosień, zmarszczek, plam, piegów, trądzika, suchości skóry. 3367g

Smolowanie i naprawy dachów — wykonuje Jerzy Krobki, Poznań, ul. Mickiewicza 11 m. 3, oferty listowne. 3374g

Przyjmę akwizycję, posiadam samochód osobowy. Tel. 41-83-04. 2234g

Partnera do zorganizowania zespołu rolniczo-ogrodniczego, fachowca — również innej użytecznej dziedziny — poszukuję. Część środków własnych i współpraca konieczna. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3496g

Naprawa lodówek. Osiedle Piastowskie 99, tel. 740-87, Łukaszewski. 2520g

Komunikat

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ulica Grobla 15, zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w Środzie Wlkp. w rejonie ograniczonym ulicami: 20 Października, Paderewskiego, Kilińskiego, Wiosny Ludów, 17 Września, Krótka, Szpitalna, Św. Wawrzynca, Kościuski, że w dniu 19 lipca 1976 r. nastąpi wprowadzenie w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego gazu ziemnego zaazotowanego.

Gaz ziemny zaazotowany w dniu 19 lipca br. doprowadzony zostanie do całego rejonu, natomiast przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WZGiNiG

niedpłatnie

w terminach podanych na ogłoszeniach w kłatkach schodowych. Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do celów innych niż prowadzenie gospodarstwa domowego, będą adaptowane

odpłatnie

po dostarczeniu zlecenia na adres WZGiNiG. Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne lub wadliwie zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymania nagrzejnic grzejników wody przepływowej (piecy kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionym dniu wszelkich informacji udzielać będzie punkt informacyjny zlokalizowany w Gazowni, Środa, ul. A. Czerwonej 25 tel. 28-21 w godzinach od 10 do 18, w pozostałe dni od godz. 7 do 15.

W dniu wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymać w stanie czystym.

UWAGA!

Urządzenia gazowe nietypowe adaptowane będą w ciągu 14 dni od dnia zamiany gazu.

DYREKCJA

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu

Poznań, ul. Grobla 15 3437-K1

† Dnia 16 lipca 1976 r. zmarł nagle po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, sp.

STANISŁAW LUSZCZEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Kraszewskiego 8 m. 24a. 3988g

† Dnia 15 lipca 1976 roku, zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek, sp.

PAWEŁ KALUŻA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 11.55, na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Sikorskiego 36 m. 13. 4010g

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KOLEDZE

JERZEM GŁOWACKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa i współpracownicy Fabryki Samochodów Rolniczych „POLMO” 1754-K3

W dniu 11 lipca 1976 roku, zmarła nasza b. długoletnia, zasłużona pracownica

GERTRUDA DULLEK

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 17. 7. 1976 roku, o godz. 12.50, na cmentarzu junikowskim.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, i pracownicy IV Oddziału PKO w Poznaniu. 1786-K3

† W dniu 11 lipca 1976 roku, zmarła nagle przeżywszy lat 62, sp.

GERTRUDA DULLEK

b. więzień obozu Stutthof

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 12.50, na cmentarzu junikowskim.

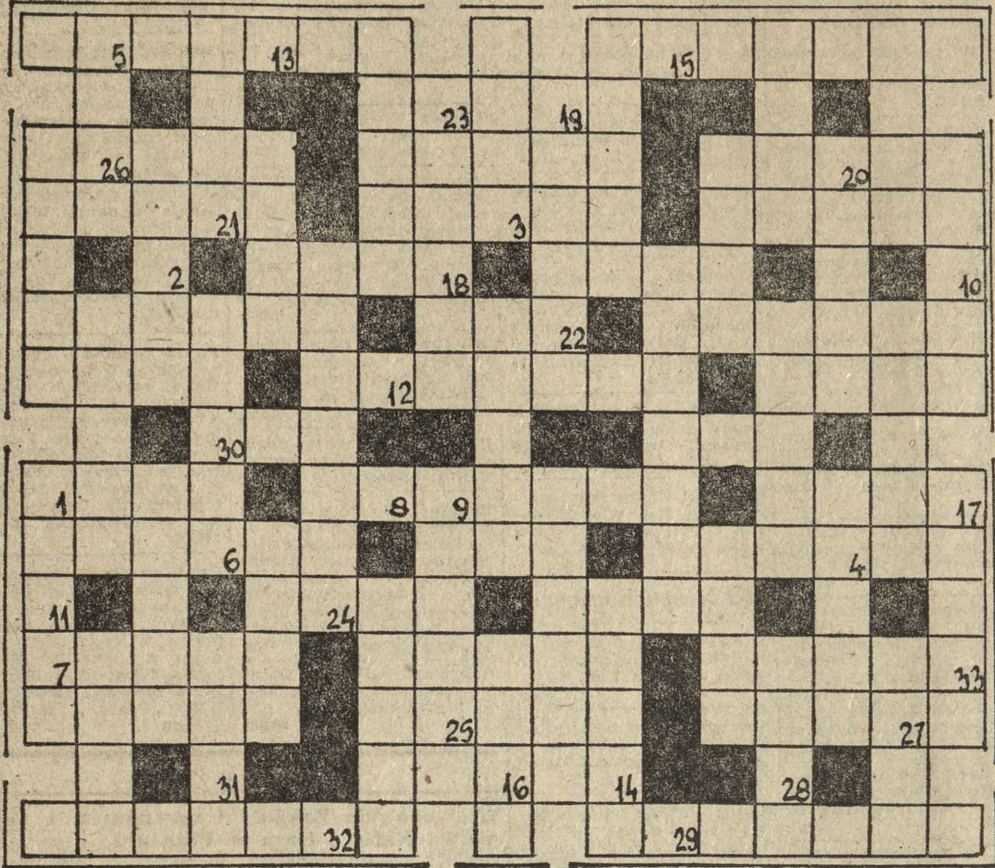
RODZINA

3956g

W dniu 14 lipca 1976 roku, odszedł od nas ceniony, lubiany i szanowany

dr inż. ZBIGNIEW KULIKOWSKI

KRZYŻÓWKA NR 26



Wyrazy 3-literowe: AIS, KAC, PAS, ZRA.

Wyrazy 4-literowe: ALKA, AGON, AIDA, ARIA, ARKA, ATAK, BARI, EBRO, ELKA, EMIL, EPIR, FOKA, GNAT, IMAN, KARO, LEAR, MOLO, MOTI, NUDA, RUSE, RYGA, ZOLA.

Wyrazy 5-literowe: AGAPA, AKANT, AKITA, ALLER, ALWAR, AMANT, ANONS, ASANI, ASTER, BLONA, CARAT, DINGO, EGIDA, ETOLA, ISTAR, KUFER, LASAK, LASEK, LOARA, MAREK, NABAB, NAKAZ, NIASA, NITRA, NIZAM, ODLOT, ORSZA, SZOPA, TABOR, TALAR, ZACMA.

Wyrazy 6-literowe: ANANAS, AROMAT, GALANT, ISMENA, NAKŁAD, PALACZ, WARUNA, ZATOKA.

Wyrazy 7-literowe: ADAMITA, AGAPANT, ANTRAKT, ASTARTE, CYTRYNA, ME TRYKA, RÓWNINA, TRASZKA.

Litery z krótką ponumerowane, czytanie w kolejności od 1 do 33 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Opr.: Władysław Firlik

Wśród czytelników, którzy do 23 lipca nadesłali do redakcji na kartce pocztowej prawidłowe rozwiązanie, rozlosu-

jemy 3 bony książkowe, wartości po 100 zł każdy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 24

Hasło brzmi: „Nie pal wśród niepalących”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł, ufundowane przez Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, otrzymują: Zygmunt Grus, ul. Głogowska 91c/10 Poznań; Ewa Bagrowska, ul. Wrocławska 24 Jarocin; Halina Rembarz, ul. Gnieźnieńska 72 m. 1 Poznań.

Nagrody wyślemy pocztą.

BOGACI I BIEDNI W EWG

Różnice dzielące ubogie i bogate regiony w krajach Wspólnoty Rynku stają się coraz większe — stwierdza się w pierwszym dorocznym raporcie Komisji EWG. O ile w roku 1970 np. dochód narodowy brutto na głowę ludności był w Hamburgu pięciokrotnie, a w Paryżu — czterokrotnie wyższy od osiągniętego w zachodniej Irlandii i w południowych Włoszech, to w roku 1975 przepaść ta pogłębiła się jeszcze bardziej. Wyniosła ona 6:1 dla Hamburga i 5:1 dla Paryża, mimo że regionom ubogim z funduszy EWG wypłacono na cele inwestycyjne blisko 500 milionów dolarów.

CYGAŃSKA CZY PRAWDZWA HISTORIA?

Jeśli dane Cygana z Radżasta nu okazały się zgodne z prawdą, już wkrótce rząd indyjski pozbędzie się znacznej części swych kłopotów finansowych, a kasy państwowe zapełnią się złotem i kosztownościami. W tym celu indyjskie władze finansowe postanowiły — aczkolwiek z pewnym sceptycyzmem — rozpocząć prace wykopaliskowe pod pałacem rodziny maharadzów w Dżajpurze. Tam bowiem, o 300 km na południowy zachód od Delhi, znajduje się maharadzowski pałac, w którym według relacji pewnego Cygana „bajeczne skarby” wartości około 50 miliardów dolarów.

Cygan zademonstrował nawet władzom starą mapę wykonaną na pergaminie i oświadczył, że jeden z jego przodków był skarbnikiem grupy maharadzów, którzy przed 200 laty zgromadzili ten skarb na cele wojenne i schowali w podziemnych sklepionych pałacu. Na mapie zaznaczone jest jakoby usytuowanie tego „bajecznego” skarbu.

Ekspert, którym władze skarbowe przedstawiły mapę, potwierdził, że zarówno pergamin jak i atrament na nim liczą po-

między WIERSZAMI

nad 200 lat, co tej „cygańskiej historii” nadało pewnych cech wiarygodności. Zastosowano już aparaturę do wykrywania podziemnych metali, która istotnie wskazała, że w oznaczonym na mapie miejscu ukryte są metale. Ale czy będzie to złoto?

KROWY LECZĄ ZĘBY...

Waga krów i ich mleczność

m. in. zależą od... stanu uzębienia — stwierdzili naukowcy z Argentyny. Zbadali oni dokładnie zastanawiający objaw, iż nie które z tych zwierząt w porównaniu z innymi tego samego wieku i identycznie karmionymi tracą na wadze. Po wszechstronnej analizie naukowcy doszli do wniosku, że przyczyną tego jest zły stan uzębienia chudnących krów. To też na doświadczalnej fermie argentyńskiej „Rio Negro” urządzono w ubiegłym roku specjalistyczną „krowią przychodnię” dentystyczną. Przyniosło to pozytywne rezultaty. Po kilku miesiącach dentystycznych zabiegów wychudłe krowy znów osiągnęły wagę swych rówieśniczek.

Po raz pierwszy od tygodnia znów zaświeciło słońce nad jeziorem. Miejscowy policjant, Fritz Dittmann, siedział na klatce przed domkiem kempingowym Meyersa. Było bardzo gorąco. A ponadto panowała denerwująca cisza. Domki kempingowe stały puste z pozamykanymi oknami. Dittmann podniósł się z rozgrzanego drzewa i rozpiął guziki munduru, aby wyjąć tytoń do fajki i wtedy właśnie cisza została brutalnie przerwana, przez gwałtowną eksplozję, wskutek której Dittmannowi mało nie popękały bębniaki w uszach. Instynktownie zastąpił twarz rękami, a kiedy ją odstąpił, zobaczył na jeziorze słup ognia, a nad nim czarne chmury dymu.

Pobiegł, ile tylko miał siły, do pobliskiej przystani jachtowej, gdzie spotkał kupca Meyersa.

— Co się stało? — zapytał z trudem łapiąc oddech.

— Staller chciał podpłynąć jachtem pod swą willę i nagle wyleciał w powietrze. Zobacz zresztą sam.

Dittmann nie mógł się zrazu zorientować, albowiem nie nie pozostało po „Nixe”, najelegantszym jachcie motorowym na całym jeziorze, ani też nie było jego właściciela, Staller. Później znalazł jego ciało, około dwadzieścia metrów od przystani, wyrzucone na brzeg. Nie żył.

Zanim Dittmann zdążył wkręcić do akcji był już panowie z policji kryminalnej z miasteczka i udawali ważnych.

— Wygląda zupełnie jak uderzenie bomby — powiedział ekspert tych z kryminalnej. Prawdopodobnie RDX, wysoce eksplodujący materiał. Naturalnie nie ma mowy o wypadku. To było morderstwo.

Następnego dnia gazety doniosły, pod tytułem: „Handlarz bronią zamordowany”, że Staller zrobił kolosalny majątek na handlu bronią i podobnymi „gorącymi” towarami, że był znanym playboyem lubiącym piękne kobiety i słodkie życie. Był zapłatany w jakąś afere samobójczą podczas zorganizowanego przez siebie seaparty.

Czyżby morderstwo było dziełem którejś z tajnych służb południowoamerykańskich? A może jakaś nielegalna organizacja podziemna? Lub zemsta zazdrośnika?

Dittmann wielokrotnie przeczytał wszystko, co pisała o Stallerze prasa. Wracając z pracy na obiad zabrał ze sobą gazetę, aby — jak codziennie — wrzucić ją przez ogrodzenie do ogrodu Fahrenholdta. Fahrenholdt pracował kiedyś w którymś z wydziałów poli-

zemia

cji kryminalnej, a teraz wskutek złego zrośnięcia się kości był inwalidą i poruszał się jedynie na wózku. Dittmannowi było go żal i odwiedzał staro od czasu do czasu. Dziś, Fahrenholdt siedział właśnie w ogrodzie, kiedy Dittmann przechodził.

— Halo — powiedział stary. — Niech pan wejdzie na chwilę, napijemy się po kieliszku.

Policjant zawiózł Fahrenholdta na wózek do domu i tam wypili po jednej czystej. Z okna kuchennego widać było jezioro, przystań jachtową i domki kempingowe. Na parapiecie okna przymocowana była luneta. Stąd Fahrenholdt obserwował, co się dzieje na jeziorze.

— Czy nie widział pan przy padkiem — zapytał Dittmann — wypadku Staller? Przecież pan przecież często przy tym oknie.

— Niestety — pokręcił głową Fahrenholdt. — Byłem akurat w ogrodzie. To straszne, jak to się stało?

Zanim Dittmann wyszedł, umył oba kieliszki po wodce i postawił je na półce. I wtedy wzrok jego padł na fotografię młodej dziewczyny stojącą obok kalendara. Wydało mu się, że widział już gdzieś tę twarz o ciemnych oczach. Tylko gdzie?

W niedzielę Dittmann znów był przy domku Meyersa. Tym razem ze swym synem Peterem. Przed nim, na wodzie kołysał się model konrtorpedowca „Ingolstadt”. Wyglądał jak prawdziwy i był zdalnie sterowany.

Do licha — denerwował się Peter. — Tyle godzin zmarnowałem, aby wykonać ten model i teraz nie funkcjonuje. Muszę iść do Fahrenholdta.

Dittmann spojrzął ze zdumieniem na syna.

— Jak to, do Fahrenholdta? — Ależ papo, on wie wszystko o zdalnym sterowaniu modelami. Zresztą przekazał mi model.

Dittmann podskoczył. Pomyślał o drutach i narzędziach, które widział u staro oraz o lunecie zamontowanej na oknie, a także o fotografii młodej dziewczyny. Nagle uświadomił sobie gdzie widział jej twarz. Po krótkiej rozmowie telefonicznej z wydziałem urzędu kryminalnego, w którym pracował niegdyś Fahrenholdt, włożył mundur i poszedł w

kierunku domu staro. Fahrenholdt siedział w kuchni i pił kawę.

— Podać panu filiżankę? — zapytał. Dittmann wziął do ręki fotografię stojącą na regale i powiedział:

— Skąd pan zna tę dziewczynę? Kto to jest?

— To jest moja siostrzenica. Właściwie była, ponieważ nie żyje. Taka młoda i musiała umrzeć.

— Wiem — skinął głową Dittmann. — Popelniała samobójstwo na seaparty u Staller. Pisały o tym gazety. Aby pomścić śmierć swej siostrzenicy, wysadził pan w powietrze Staller zdalnie sterowanym ładunkiem wybuchowym. Dowiedziałem się, że był pan zatrudniony w policji jako radiotechnik i specjalista od zdalnego sterowania. W jaki sposób umieścił pan ładunek na pokładzie jachtu Staller?

Fahrenholdt uśmiechnął się ze smutkiem.

— Ja? W moim stanie? Jak mogłem tam umieścić ładunek obojętnie? Niech pan odsunie tę zasłonę, tam, w kącie.

Za zasłoną Dittmann zobaczył model samolotu.

— Ten model — powiedział Fahrenholdt — może udźwignąć trzysta gramów materiału wybuchowego. Mogłem go wypuścić z okna i stąd nim kierować. Niestety, nie chciało latać, tak jak trzeba i wtedy pewien chłopiec zbudował mi nowy model. I wtedy postero wałem go na jacht Staller i zdalnie włączyłem zapłon.

— Chłopiec? — zapytał Dittmann. — Co za chłopiec pomagał panu?

— Pański syn, Peter, — powiedział Fahrenholdt. — Dałem mu za to przekazał mi do jego modelu okrętu. Może pan być bardzo dumny z niego. Ma zdolności do techniki. Naturalnie nie wiedział do czego potrzebny mi jest model samolotu. Zbudowanie go było dla tego chłopca wielką frajdą.

Dittmann przełknął ślinę. Do licha, pomyślał, w ten sposób zostałem zapłatany w to morderstwo. Kiedy wstał, aby pójść i poinformować władze o swym odkryciu, usłyszał głos staro Fahrenholdta:

— Staller, ten handlarz śmierci, miał na sumieniu więcej ludzi. Nie żałuję tego co zrobiłem. Poza tym, nie pozostało mi już wiele lat życia...

PETER ANDREAS



— A ja ci mówię, że to jest węzeł marynarski!



— Melduję, że do obozu wdali się nieprzyjacieli!



— Chodźcie tu prędko, znalazłem ślady yeti!

Jak to na obozie ładnie

Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Kucharz z zastępu „Wilków Morskich” prosi o pożyczanie zali...



— Druhu zastępowy, jak się nazywa ta sprawność?



— Michaś tylko przez rok, panie doktorze, był w zastępie „Zajęcy”.